Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 2. grudnia Rok VIII.—Nr. 29[illegible]

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Cierpliwości!

U pewnej części społeczeństwa naszego daje się w ostatnich dniach wyczuć jakaś nuta zniecierpliwienia i zdenerwowania, którą podchwytuje prasa prowincjonalna i skierowuje pod adresem Rządu pytanie: — dlaczego p. Minister Skarbu nie wygłasza zaraz teraz swej mowy programowej, a odsuwa ją aż do dnia 9-go grudnia.

Ta część społeczeństwa i prasy uważa widocznie, że głównym winowajcą obecnych skoków giełdowych dolara jest p. Minister Skarbu, który powinien był zaraz po objęciu teki wygłosić swój program, — tak jakby samo przemówienie Ministra Skarbu mogło już być punktem radykalnego zwrotu w kombinacjach giełdowych.

Jeśli przypatrzymy się historji naszego parlamentaryzmu z czasów Sejmu Konstytucyjnego i obecnego Sejmu Ustawodawczego, to obserwujemy zawsze ten objaw, że każdoczesny Minister Skarbu wygłasza swój program później aniżeli szef Rządu. Premjer w swoim expose kreśli ogólny kierunek prac rządowych, a kierunek ten jak wiadomo ogromnie rzadko się zmienia i oprócz nielicznych, w danej chwili aktualnych problemów przechodzi w spadku z rządu na rząd. Całkiem inaczej przedstawia się sprawa mowy programowej Ministra Skarbu, szefa najważniejszego i najtrudniejszego, specjalnego resortu państwowego. Minister Skarbu musi opracować nietylko plan dorywczego rozwiązania tych trudności skarbowych i gospodarczych, które w danej chwili istnieją, ale nie mniej musi przedstawić parlamentowi stały program, którym kierować się będzie w kwestjach fiskalnych i gospodarczych tak, aby uniknąć w przyszłości powikłań i trudności.

Nie tylko u nas Minister Skarbu przemawia w kilka tygodni po szefie Rządu, — ten sam fakt obserwujemy i w historji parlamentaryzmu innych państw. Porównajmy czas w jakim przemawiał p. Loucher po p. Poincare, p. Caillaux po p. Painleve itd.

Zarzut „przydługiego milczenia" specjalnie niesłusznie uderza w p. Zdziechowskiego, który objął tekę ministra skarbu w niesłychanie trudnej sytuacji państwowej. Obecny minister skarbu ma przedstawić Sejmowi zreformowany system podatkowy przystosowany do zdolności płatniczej społeczeństwa, ma zredukować budżet w stosunku do dochodów, — przyczem uwzględnić musimy, że przy redukcji budżetu muszą być uzgodnione poglądy wszystkich stronnictw, z których każde ma inne postulaty, każde broni innych pozycji budżetowych. Dalej przed p. Ministrem Skarbu stoi niesłychanie trudne zadanie opracowania programu sanacji naszego życia gospodarczego. Wiemy, iż w tym kierunku obecny rząd nie pójdzie po linji swego poprzednika jeśli wycofał dwa projekty wniesione przez poprzedni rząd do Sejmu i na miejsce ich zamierza przedstawić swoje nowe projekty.

Do tej pracy p. Zdziechowskiego musimy dodać konieczność wydawania dorywczych zarządzeń dla paraliżowania zagranicznej i niestety wewnętrznej spekulacji na baisę złotego polskiego. Zdajemy sobie chyba sprawę z tego, że w walce giełdowej nowy minister skarbu napotyka na olbrzymie trudności — kasa skarbowa jest pusta. Zapas walut, o którym wspomniał p. minister Grabski w swej mowie pożegnalnej, dawno już się wyczerpał, jeszcze w okresie przesilenia. Nowy minister skarbu otrzymał w spadku pustą kasę.

Zarzut jaki stawia p. Zdziechowskiemu ta mniej cierpliwa część społeczeństwa jest zupełnie niesłuszny. Ogrom pracy jaki padł na barki p. Zdziechowskiego nie pozwala mu na szybki tok pracy. Opracowanie zaś w obecnej sytuacji programu „na kolanie" byłoby niewybaczalnem przestępstwem. Nieścisła, nie realnie opracowana mowa programowa ministra skarbu wywołuje zawsze długotrwałą i niebezpieczną dyskusję w parlamencie. Tej dyskusji często tak jałowej, chce prawdopodobnie uniknąć obecny minister skarbu p. Zdziechowski i dlatego chce opracować wszechstronny, wyczerpujący i rzeczowy program a program za tydzień opracować się nie da. A więc cierpliwości a mniej nerwów. **Bł.**

Przyczyny spadku złotego.

Tel. wł. Warszawa. 1 12. Stoimy wobec nowego spadku pieniądza. O wartości jego stanowią **podkład złota w Banku Polskim, zrównoważony bilans handlowy i płatniczy, wewnętrzna sytuacja gospodarcza i sytuacja międzynarodowa.**

Kardynalnym warunkiem według pojęć przedwojennych jest **podkład złota, którego zgodnie z statutem władze bankowe najściślej przestrzegają.** Da się to stwierdzić na podstawie wszystkich dekadowych bilansów tej instytucji.

Pozostają bilety zdawkowe i bilon. Stanowią one dzisiaj połowę obiegu pieniężnego i odgrywają w życiu codziennem bardzo znaczną rolę. Ostrożność w nasyceniu rynku bilonem ze względu na psychozę wytworzoną przez inflację była więcej niż wskazana. Ale podobno rząd Władysława Grabskiego był zmuszony uciec się do tego środka, ponieważ daniny publiczne nie wpłynęły dostatecznie.

Nieszczęście chciało, że w tym samym czasie nasz bilans handlowy kształtował się wysoce ujemnie, nasz wywóz bardzo znacznie przewyższał nasz wywóz. Doszło do tego, że przez pewien czas wywoziliśmy przeszło 1 miljon dolarów dziennie na towary, amortyzację i oprocentowanie pożyczek itd.

B. premjer Władysław Grabski zaczął się starać o pożyczkę zagraniczną. Jednak wskutek opozycji przeciw ustawom o sanacji życia gospodarczego, zalegały one w Sejmie przeszło 2 miesiące.

Chwilowe zachwianie się naszego złotego umożliwiło znaczny niedobór bilansu handlowego, który jednak w międzyczasie od 2 miesięcy wykazuje znaczną nadwyżkę, niezrównoważony bilans płatniczy, nieustalone położenie w Sejmie i ogólny kryzys finansowy w Europie.

W sobotę minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski wskazał na jeszcze jeden czynnik ogromnego znaczenia, to jest na zaufanie do złotego, którego nie wolno nam stracić. Minister Zdziechowski wspomniał o wprowadzanych obecnie wielkich oszczędnościach oraz o tem, że wydatki państwowe w miesiącu grudniu będą całkowicie pokryte.

W poniedziałek nad sprawą tą obradowała Rada Ministrów, a popołudniu **odbyło się posiedzenie** zapowiedzianego przez min. Zdziechowskiego **oszczędnościowego komitetu sześciu w sprawie redukcji budżetów poszczególnych ministerjów, która będzie z całą bezwzględnością stosowana.**

Papież przeciw polityce księży litewskich.

Gdańsk, 30. 11. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Kowna: Papież skierował do biskupa żmudzkiego wezwanie, aby księża litewscy przestali zajmować się polityką albo złożyli swe urzędy duchowne.

Papież motywuje to wezwanie tem, że działalność polityczna księży litewskich kompromituje kościół. Podobno pewna grupa księży z księdzem Puryckisem na czele zamierza odłączyć się od kościoła rzymskiego i utworzyć Kościół narodowy.

CZICZERIN U CHAMBERLAINA.

Tel. wł. **Paryż,** 30. 11. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin, stara się o spotkanie z angielskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem. Spotkanie to miałoby nastąpić w Genewie po sesji Rady Ligi Narodów.

NOWY POSEŁ POLSKI.

Tel. wł. New-York, 30. 11. Do Waszyngtonu przybył nowy poseł polski w Stanach Zjednoczonych A. P., p. Ciechanowski.

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Dziś o godzinie 5 pop. notowano dolar w obrotach giełdowych 8·[illegible]

BAJKI O ROZRUCHACH.

Warszawa, 30 11. (AW). Poselstwo czeskie zaprzecza jakoby na Słowaczyźnie miały miejsce wielkie rozruchy. Również wiadomość o gwałtach podczas wyborów jest fałszywa.

BANKIETY LONDYŃSKIE.

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Z Londynu donoszą, że poseł Skirmunt wydał wczoraj przyjęcie na cześć premjera Skrzyńskiego i Chamberlaina. Wzięli w niem udział wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagr. oraz urzędnicy poselstwa polskiego w Londynie. Zebranie miało charakter prywatny. Premjer Skrzyński konferował czas dłuższy z Chamberlainem.

WALKI W IRLANDJI.

Wiedeń, 30. 1. PAT. „Der Morgen" donosi z Dublina, że na granicy irlandzkiej doszło wczoraj do pierwszego starcia z Ulsterczykami. Około godz. 2.30 w nocy w miejscowości Philipstown dom, w którym znajdowały się 4 kompanje irlandzkiej straży obywatelskiej nagle został zasypany kulami karabinowemi.

NARADY NAD SYTUACJĄ WALUTOWĄ.

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Dziś o godzinie 1 pop. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza w sprawach skarbowych i walutowych.

MINISTER PRACY O 8-GODZ. DNIU PRACY.

Warszawa, 30. 11. (A. W.) Minister Pracy Ziemięcki oświadczył w związku z wnioskiem Z. L. N. co do nowelizacji ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy i urlopach, że P. P. S. wstąpiła do rządu koalicyjnego pod warunkiem, że ustawodawstwo socjalne nie będzie ograniczone. Jeżeli więc pojawia się wniosek ograniczający prawa robotnika, to P. P. S. musi mu się stanowczo sprzeciwić.

RĘKOPISY BIBLJOTEKI ZAŁUSKICH.

Warszawa. 30 11. (AW.) **Do** Warszawy przybył transport zawierający część druków i rękopisów biblioteki Załuskich.

NOWY WARJAT U BRAM BELWEDERU.

Warszawa. 30 11. (AW.) Wczoraj przybył do Belwederu młody robotnik i kategorycznie chciał się zobaczyć z panem Prezydentem, nie chcąc podać celu wizyty. Stwierdzono, że jest on stolarzem. Wezwanej policji oświadczył, że celem wizyty jego u Prezydenta było przedłożenie projektu zjednoczenia wszystkich stronnictw w Sejmie. Poddano go obserwacji lekarskiej celem zbadania jego stanu umysłowego.

ŚNIEŻYCE W MAŁOPOLSCE.

Tel. wł. **Warszawa,** 1. 12. Z Małopolski nadchodzą wiadomości o silnych śnieżycach wskutek których na linjach bocznych prawie zupełnie wstrzymano ruch pociągów. Na linjach głównych ruch kolejowy odbywa się z znacznemi opóźnieniami.



Podobizna zmarłego w tych dniach
KRÓLA SJAMU.

Nie uciekajmy od złotego.

Fakt notowania na naszej giełdzie nieoficjalnej dolara 8 zł. 20 gr. wywołuje silny nastrój zaniepokojenia w kraju, a u mniej odpornych nerwowo, nawet uczucie paniki. Słyszy się najniedorzeczniejsze zdania o inflacji złotego polskiego, słyszy się tak miłe horoskopy, że w przyszłym tygodniu złoty zjedzie do wartości 1/20 dolara itp.

Przypatrzmy się zupełnie objektywnie i chłodno przyczynom spadku wartości złotego, a wkrótce dojdziemy do przekonania, że rozsiewane dziś alarmy i zatrważające pogłoski nie mają zbyt wielkiego uzasadnienia.

Na obecny spadek złotego składają się dwie przyczyny:

Pierwsza to nasza własna psychoza i przewrażliwienie po bolesnem doświadczeniu marki polskiej tej rzekomej waluty bez żadnego podkładu, za którą nikt nie odpowiadał. Przy ocenie do przyczyn obecnego spadku złotego przystosowujemy niestety ciągle jeszcze te same zasady do złotego i do Banku Polskiego, które przystosowaliśmy dwa lata temu do marki polskiej i P. K. K. P. Dziś powinniśmy zrozumieć, że złoty jest rzeczywistym pieniądzem o silnym podkładzie a Bank Polski bankiem emisyjnym powstałym z prywatnego kapitału akcyjnego, uniezależnionym zupełnie od rządu. Druk złotego polskiego ponad pokrycie, czyli zapoczątkowanie inflacji jest niedopuszczalne i żaden dyrektor i żadna rada nadzorcza Banku Polskiego na eksperyment taki nie zgodziłaby się choćby z obawy przed odpowiedzialnością karno-sądową. Aby należycie zrozumieć w jakim stosunku przedstawia się odpowiedzialność Banku Polskiego do złotych polskich znajdujących się w obiegu zilustruje najlepiej teoretyczny przykład: — wczoraj w obiegu było więcej złotych polskich aniżeli przypuśćmy dziś. Dlaczego? Dlatego, że Bank Polski nie mając należytego podkładu w walutach obcych ściągnął pewną część banknotów z obiegu i przechował je w skarbcu do czasu aż zapas walut obcych się zwiększy i odpowiednią ilość złotych można będzie znów puścić w obieg.

Niestety społeczeństwo nie rozumiejąc należycie ustroju Banku Polskiego i zasad emisji, poddaje się bezkrytycznie uczuciu paniki i ucieka od złotego skupując i tesaurując waluty obce najchętniej oczywiście dolara. Ta ucieczka od własnej dobrej waluty do waluty obcej jest jedną z przyczyn dzisiejszego sztucznie wysokiego kursu dolara. Gdyby społeczeństwo angielskie z taką samą bezkrytycznością uciekało od swego funta szterlinga na rzecz dolara obniżyłoby z pewnością nawet tak silną walutę jak funt angielski.

Następną przyczyną giełdowego spadku złotego jest spekulacja zagraniczna, która wykorzystała dla swych celów znakomicie okres ataków na ministra Grabskiego, okres przesilenia rządowego i okres początkowy objęcia urzędowania przez Ministra Zdziechowskiego.

Pierwszym atakiem zwróconym przeciw złotemu była wyssana z palca wiadomość nieprzychylnego nam pisma wiedeńskiego „N. Wiener Journal". Pismo to ogłosiło, że rząd polski opracował nowe ustawy dewizowe, które lada dzień wejdą w życie. Zajęty przesileniem gabinetowym, rząd nie zwrócił uwagę na tę tendencyjną pogłoskę i nie sprostował jej a po kilku oczywiście dniach pogłoska ta nabrała wszelkich cech prawdopodobieństwa i na innych giełdach wyrządzając złotemu polskiemu nieobliczalne szkody.

Drganie waluty polskiej wykorzystali zagraniczni spekulanci giełdowi i dziś spekulują na zniżkę naszej waluty sposobem blankowania tj. spekulują bez posiadania złotego polskiego. (Wiadomo, że tym systemem na giełdzie wiedeńskiej grał Castiglione, na zniżce franka francuskiego a gdy przyszło do realnej wypłaty franków, to okazało się, że tych franków nie posiada i nie jest w stanie zakupić franków po kursie wyższym aniżeli ten, po którym sprzedawał i uciekł z Wiednia pozostawiając masę ofiar swej karkołomnej spekulacji).

Kupiectwo i przemysł polski mają wprawdzie do wyrównania zobowiązania zagraniczne, szczególnie wekslowe w dewizach zaciągnięte jeszcze z końcem czerwca lub początkiem lipca, kiedy zaostrzenia przywozowe nie zostały jeszcze przez rząd Grabskiego wydane, ale w każdym razie zobowiązania te nie przewyższają czynnych pozycji w naszym bilansie handlowym.

Z powyższego zestawienia widać, że podstaw do obaw do paniki nie ma żadnych. Ucieczka od złotego jaka daje się zauważyć w kraju podrywa wartość naszego złotego wewnątrz kraju, daje zagranicy asumpt do twierdzenia, że złoty jest niepewny, skoro własne społeczeństwo od niego ucieka, a wychodzi na korzyść tych spekulantów, którzy nie widząc złotego grają na jego baisę metodą blankowania.

WOJNA W SYRJI.



Ludność Damaszku opuszcza zbombardowane miasto.

PREMJER EGIPSKI ZIWAR-PASZA.



Wedle ostatnich telegramów z Kairo, zmarł tam premjer Ziwar-pasza, który po upadku nacjonalistów objął rząd egipski, jako mąż zaufania Anglji. Ziwar nie miał zaufania wśród ludności egipskiej. — Do tej chwili nie wiadomo, czy skończył on śmiercią naturalną, czy też jest ona wynikiem zamachu przez otrucie.

Wiadomości gdańskie.

(Od własnego koresp. „Gońca").

Gdańsk, 27 listopada.

Dr. Lorentz z Sopotu wydał niedawno dzieło pod tytułem „Historja Kaszubów" („Geschichte der Kaszuben"), w którem obok historji kreśli językowe i kulturalne zwyczaje tego wiernego Polsce szczepu. Aby dzieło to rozpowszechnić w Gdańsku miał dr. Lorentz wczoraj w tut. zachodnio-pruskiem towarzystwie historycznem wykład o Kaszubach, zwanych pierwotnie Pomorzanami, urozmaicony świetlnemi przeźroczami.

Prelegent przyznaje otwarcie, że szczep ten jest pochodzenia słowiańskiego, a zamieszkuje na północ od linji Gdańsk-Chojnice. Kaszubski język różni się bardzo mało od języka polskiego, chociaż pewne nieznaczne cechy obyczajowe nadaja plemieniu temu pewnego rodzaju odrębność. Dzięki religji katolickiej i polskiej propagandzie uważają się Kaszubi za Polaków już od drugiej połowy XIX. wieku i już niedługo wchłonie ich zupełnie w siebie najbliżej z nimi spokrewniony naród polski.

Komitet opieki nad polskiemi ochronkami w Gdańsku i Wrzeszczu, liczącemi 480 dzieci, urządza w tych dniach na cele gwiazdkowe w lokalach „Reichshofu" podwieczorek z tańcami.

Wedle ogłoszonej statystyki w „Danziger Zeitung" znajduje się na obszarze Wolnego Miasta obecnie blisko 3000 automobili, aut i omnibusów, z czego jedno auto osobowe przypada na 176 mieszkańców, zaś jedno auto ciężarowe na 323 mieszkańców. W samem mieście Gdańsku zwiększyła się liczba w mowie będących wozów w porównaniu do roku 1921 aż 17 krotnie. Obecnie od lata br. nie posiada już Gdańsk konnych dorożek.

Wśród ludności polskiej w Gdańsku panuje ogromne niezadowolenie i zdziwienie, że na wczorajszem posiedzeniu tut. sejmu protestującem przeciwko zamierzonemu przez Polskę umieszczeniu na Westerplacie 80 żołnierzy dla strzeżenia portu wojskowego, nikt z koła polskiego nie zabrał głosu.

W. P.

Zatarg litewsko-niemiecki.

Kowno, 30 11. PAT. Prasa litewska bardzo nieprzychylnie przyjęła wystąpienie Niemców w sejmie kłajpedzkim. Prof. Waldemaras, znany zwolennik polityki filoniemieckiej, podkreśla wyraźnie w „Lietuvie" niebezpieczeństwo Niemiec dla Litwy. Wynik wyborów do sejmu kłajpedzkiego onzacza dla Litwy moralną utratę Kłajpedy.

Niemcy staną się obecnie panami kraju. Władza gubernatora w Kłajpedzie będzie stracona i to bezpowrotnie. Trudno sądzić — pisze dalej Waldemaras — [illegible] litewski był zbyt [illegible]ny do zniesienia zarządu kłajpedzkiego. Kłajpedzianie będą obecnie dążyli do niepodległości Kłajpedy, a jeżeli Litwa nie uwzględni ich życzeń, to zwrócą się do Ligi Narodów, gdzie Niemcy znajdą poparcie. Przy takim obrocie sprawa Litwa straci Kłajpedę nietylko moralnie, ale faktycznie; w ten sposób sprawa Kłajpedy staje się sprawą niezależności istnienia państwa litewskiego.

„Lietuvos Zinios" pisze: Dwa fakty rażą już przy otwarciu sejmu kłajpedzkiego: votum nieufności dla dyrektorjatu i ostrzeżenie pod adresem Litwy, że stosunki polityczne Litwy z Niemcami muszą być jaknajlepsze. Niemcy w Kłajpedzie pozostawali zawsze w ścisłych stosunkach politycznych i gospodarczych z Niemcami i będą czynić to nadal. Trzeba jednak kierować się tak, aby tendencja ta nie kolidowała z suwerennością, niepodległością i honorem Litwy.

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ GABINET CZECHOSŁOWACKI.

Praga. 30 11. PAT. Dzisiejsze „Narodni Listy" podają następujący przypuszczalny skład przyszłego gabinetu czechosłowackiego: Prezes ministrów Svehla (agrarjusz), sprawy wewnętrzne — Cerny, obrona narodowa — Stribrny, (czechosłowacki socjalista), sprawy zagraniczne — Benesz (czechosłowacki socjalista), ministerstwo handlu — Dworzaczek (narodowy demokrata), rolnictwo — Hodża (agrarjusz), oświata — Srdinko (agrarjusz), koleje żelazne — Bochyne (socjalny demokrata), finanse — Englis (fachowiec), sprawiedliwość — Fajnor (fachowiec), poczty — Nosek (katolik), roboty publiczne — Mlcoch (stronnictwo przemysłowe), opieka społeczna — Winter (socjalny demokrata), minister dla Słowaczyzny (fachowiec). Powyższy skład rządu, jak „Narodni Listy" zaznaczają, nie jest ostateczny, ponieważ poszczególne kluby nie udzieliły jeszcze swej zgody.

NOWY STATUT DUNAJSKI.

Bukareszt, 30. 11. (CEPS). Z kół stojących blisko ministerstwa spraw zagranicznych donoszą, że na mającej się odbyć konferencji Małej Ententy, Rumunja podejmie kwestję rewizji statutu dunajskiego. Na podstawie niektórych danych politycznych można wnioskować, że Czechosłowacja i Jugosławja odniosą się do tego projektu przychylnie. Jak wiadomo, obecnie między Rumunią i europejską komisją dunajską istnieje poważny konflikt z tego powodu, że komisja uważa część Dunaju od ujścia do Braily jako podlegającą jej kompetencji. Rumunja zaś traktuje to jako wtargnięcie w jej suwerenne prawa. Dlatego też Rumunja odwołała swego przedstawiciela z europejskiej komisji dunajskiej i współdziała obecnie tylko z Międzynarodową Komisją Dunajską w Bratisławie.

ZAPROSZENIE POLSKICH DZIENNIKARZY DO RUMUNJI.

Bukareszt, 30. 11. (CEPS). W rezultacie niedawnej wizyty polskich parlamentarzystów w Rumunji wyłoniła się u dziennikarzy rumuńskich myśl zaproszenia polskich kolegów do Rumunji. Odpowiednie zaproszenie zostało wysłane w imieniu profesjonalnych organizacji i poszczególnych przedstawicieli prasy pod adresem związku polskich dziennikarzy.

Sytuacja gospodarcza Sowietów.

Sprawy wyborcze i polityczne w Sowjeckiej Rosji pozostają ze sobą w związku o wiele ściślejszym, aniżeli w jakimkolwiek innem państwie, ponieważ rząd sowjecki zniewolony był ulec się do umiarkowanego kursu politycznego pod naciskiem coraz bardziej pogarszającego się gospodarczego położenia kraju. Sowjety były zmuszone zrezygnować z polityki prze prowadzenia czystego komunizmu i pogodzić się z współdziałaniem kapitału zagranicznego oraz zaaranżować politykę tolerancji w stosunku do kapitalistycznych przedsiębiorstw wewnątrz kraju. Także i w obecnej chwili w sowjeckiej Rosji wynurzyły się znowu na pierwszy plan sprawy gospodarcze, spychając sprawy czysto polityczne na dalszy plan.

Bez względu na pomyślny urodzaj zapanowały obecnie w Rosji na rynku zbożowem ceny bardzo wysokie, co tłumaczy się słabem zaofiarowaniem zboża ze strony rolników, dla których sprzedaż zboża nie przedstawia korzyści, ponieważ za uzyskaną cenę za zboże nie są oni w stanie nabyć potrzebnych im fabrykatów. Prócz tego rolnicy wstrzymują się od sprzedaży w obawie, że na wiosnę odczuć mogą sami niedostatek zboża, które będą zmuszeni kupować po wysokich cenach. Wysokie ceny zbożowe swoim porządkiem wpływają na wzrost cen fabrykatów. Prasa rosyjska poświęca wiele miejsca zagadnieniu organizacji wewnetrznego i zewnętrznego handlu wogóle, i handlu zbożowego w szczególności. „Izwestja“ twierdzą, że w obecnej chwili sytuacja na rynku komplikuje się przez głód towarowy i idącą za nim wślad spekulację, wskutek której rozmaite towary dochodzą do rąk konsumenta po cenach wygórowanych, dochodzących nieraz do 200 proc. w porównaniu z cenami hurtownemi. Pismo uważa za konieczne w interesie uzdrowienia stosunków gospodarczych w Rosji, podjęcie walki z tą „chorobą rynku“.

Nader charakterystycznym jest artykuł „Izwestji“ o organizacji wewnętrznego i zewnętrznego handlu, w którym pismo otwarcie przyznaje, że w walce o socjalistyczny ustrój klasa robotnicza, otwierając dość szeroko drzwi dla kapitału prywatnego na polu handlu, nie powinna ani na chwilę spuszczać z oczu swego zasadniczego stanowiska, i że dopuszczając prywatny kapitał w interesie przyspieszonego rozwoju sił produkcyjnych, powinna ona wykorzystać tę sposobność dla tego, aby samej „nauczyć się targować“ i zdobyte wiadomości zużyć dla walki z tym samym handlem kapitalistycznym. „Izwestja“ są tego zdania, że dla zaciśnienia związku między rynkiem wewnętrznym i zewnętrznym powinien być utworzony jedyny komisarjat wewnętrznego i zewnętrznego handlu, który dopiero zdoła przywrócić równowagę przywozu i wywozu, czego dotychczas nie udało się osięgnąć rządowi sowjeckiemu.

Krzyżacka perfidja.

„SAROTTI„ NIEMIECKO - HAKATYSTYCZNYM FABRYKATEM.

Berlińska fabryka czekolady „Sarotti“ rozesłała w miesiącu marcu r. b. przez swój oddział w Gdańsku płatny komunikat do gazet polskich, twierdząc m. in., iż nie posługuje się kapitałem niemieckim, lecz „pracuje w przeważnej swej części kapitałem szwedzkim“, i że w swym oddziale gdańskim kupieckim posługuje się tylko siłami polskiemi. Odnośnie do powyższych twierdzeń wspomnianej firmy, podajemy poniże jodpis okólnika tejże samej firmy, wysłanego do swych odbiorców w Niemczech. Oto treść jego w tłumaczeniu:

Sarotti

Spółka Akcyjna.

Berlin-Tempelhof, w październiku 1925 r.

Do naszych Szanownych Odbiorców!

Jedna z pomniejszych fabryk czekolady usiłuje zrobić interes na szkalowaniu naszej firmy. Fabryka ta dołącza do swych katalogów i cenników drukowaną ulotkę, w której przytacza ataki niektórych gazet przeciwko naszej filjalnej fabryce w Gdańsku, z powodu, iż ta ostatnia rzekomo uniknęła grożącego jej, jako niemieckiej firmie, zbojkotowania przez Polaków, przez złożenie oświadczenia, iż „Sarotti“ jest przedsiębiorstwem międzynarodowem, i że zatrudnia wyłącznie polskich pracowników. Oświadczenie to pochodzi od pewnego, zresztą już niepracującego w naszej fabryce gdańskiej, polskiego przedstawiciela, który mniemał, iż nie będzie mógł odwrócić bojkotu naszej gdańskiej fabryki, jako **firmy niemieckiej** (**podkr.** nasze — Red.) inaczej, jak przez złożenie tego niezgodnego z rzeczywistością oświadczenia.

Stwierdzamy przeto, że nasza gdańska fabryka **nie zatrudnia żadnego polskiego pracownika, że cały kapitał akcyjny naszej gdańskiej fabryki znajduje się w naszych rękach, i że o międzynarodowym charakterze naszej firmy nie może być nawet mowy.** (Podkr. nasze —Red.). Wprawdzie jeden z członków naszego zarządu, posiadający poważną część akcyj naszego przedsiębiorstwa, jest naturalizowany w Szwecji, jest on jednak pochodzenia niemiecko - fryzyjskiego, i szczególnie w czasie wojny tak dalece nie ukrywał swych **wyraźnych proniemieckich sympatyj, że aż został zamieszczony przez ententę na osławionej „czarnej liście“**. Podkr. nasze — Red.).

Te dwa powyżej przytoczone dokumenty, jeden z marca opublikowany w Polsce, drugi z października przeznaczony dla klienteli w Niemczech, wyjaśniają polskiej publiczności chyba wszystko bez przytaczania obszernych komentarzy. Mówią one same za siebie, a mianowicie: że firma „Sarotti“ jest przedsiębiorstwem czysto niemieckiem, broniącem zaciekle i wyłącznie interesów niemiecko - hakatystycznych; że z tego powodu nie zatrudnia „Sarotti“ „żadnego polskiego pracownika“, i że w celu zrobienia dobrego interesu w Polsce, przekręcaniem faktów tumani polską opinję publiczną. Czy wobec powyższych, tak jaskrawo w oczy bijących faktów, nie powinni nareszcie zająć jasnego i zdecydowanego stanowiska ci kupcy i konsumenci polscy, którzy zamiast wyrobów krajowych, kupują czekoladę „Sarotti“ i cukierki „Kanold“, pochodzące z jednej i tej samej twierdzy hakatystycznej — „Sarotti“?

TRAKTAT RUMUŃSKO-ŁOTEWSKI.

Bukareszt, 30. 11. (CEPS). Poseł rumuński w Warszawie otrzymał zlecenie, aby wyjechał do Rygi i rozpoczął rokowania z rządem łotewskim w sprawie zawarcia układu handlowego między obydwoma państwami. Obecnie rząd bukareszteński otrzymał wiadomość, że rokowania te mają przebieg bardzo pomyślny.

POLSKI INSTYTUT TEATROLOGICZNY.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Artystów Scen Polskich powstał w Warszawie Polski Instytut Teatrologiczny, który będzie miał za zadanie: ułatwianie studjów teatrologicznych przez utworzenie bibljoteki oraz zbiorów archiwalnych, dotyczących historji teatru, utworzenie muzeum teatralnego, wydawnictwo dzieł teatralnych, podręczników z dziedziny szkolnictwa teatralnego oraz utworów scenicznych w opracowaniu reżysersko-inscenizacyjnem, prowadzenie kursu teatroligocznego, organizowanie popularyzacyjnych wykładów z dziedziny teatrologji i t. d. W działalności swej Instytut Teatrologiczny ulega kontroli Rady Instytutu, w skład której wchodzą: prof. Ludwik Bernacki, prof. Jędrzej Cierniak, p. Wincenty Drabik, p. Mieczysław Frenkiel, p. Karol Frycz, prof. Bronisław Gubrynowicz, p. Wilam Horzycą, p. Walery Jastrębiec, dyr. Kazimierz Kamiński, dyr. Józef Kotarbiński, red. Stefan Krzywoszewski, red. Jan Lorentowicz, prof. Zygmunt Łempicki, p. Tadeusz Mazurkiewicz, p. Jan Pawłowski, prof. Gustaw Przychocki, p. Mieczysław Rulikowski, prof. Piotr Rytel, p. Franciszek Siedlecki, dyr. Leon Schiller, dyr. Ludwik Solski, dyr. Arnold Szytman, prof. Józef Ujeski, red. Adam Zagórski, red. Władysław Zawistowski i dyr. Aleksander Zelwerowicz.

Prezydjum Rady składa się z Przewodniczącego Rady, red. Jana Lorentowicza, V. Przewodniczących: Mieczysława Rulikowskiego i Adama Zagórskiego oraz Sekretarza p. Walerego Jastrzębca.

Bezpośrednie kierownictwo Instytutem obejmie red. „Życia teatru“ p. Wiktor Brumer.

Na razie Polski Instytut Teatrologiczny będzie się mieścił w lokalu Zarządu Głównego Z. A. S. P. (al. Jerozolimska 39).

ZJAZD ZRZESZEŃ TECHNICZNYCH.

Wilno. 30 11. (PAT). W sobotę o g. 11.30 przed południem w sali wileńskiego stowarzyszenia techników otwarty został zjazd polskich zrzeszeń technicznych, w którym biorą udział delegacje z Warszawy, Krakowa, Poznania, Torunia, Grudziądza, Górnego Śląska, Sosnowca i Wilna. Przewodniczącym zjazdu wybrany został prof. Ign. Radziszewski, wicepr. związku.

Zjazd zagaił p. Zawisza z Wilna. P. Radziszewski w przemówieniu swem podkreślił, że obecne obrady mogą wydatnie przyczynić się do polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju.

Z kolei witał zjazd w zastępstwie delegata rządu naczelnik wydziału bezpieczeństwa delegatury p. Dworakowski, prezydent miasta p. Bańkowski, komendant obozu warownego gen. Pożerski, w imieniu wydziału architektury uniwersytetu St. Batorego prof. Ruszczyc oraz wiceprezes dyrekcji kolei państwowych inż. Gutowski i p. Rogiński w imieniu wileńskiego koła polskiego związku inżynierów kolejowych.

W toku trzydniowych rozpraw zjazd omawiać będzie m. in. następujące sprawy: Sprawę ustawy przemysłowej, sprawę stanowiska inżynierów w wojsku, sprawę stworzenia związku słowiańskich inżynierów, projekt ustawy budowlanej, opracowywany przez ministerstwo robót publicznych i sprawa ustawy o wykonywaniu zawodu inżynierskiego.

MIECZYSŁAW WERYŃSKI.

Kartka z dziejów powstania listopadowego.

(Ciąg dalszy).

Powołanie rady wojennej skierowane było w Skrzyneckiego. Izba poselska w ten sposób przychodziła Rządowi Narodowemu z pomocą przeciw Skrzyneckiemu, który zlekceważył domaganie się rządu od niego zwołania takiej rady. Ta rada, jeżeli nie jest dowodem braku dla niego zaufania, to jednak ma w sobie silną cechę niedowierzania wodzowi w kwestji środków, któremi chce on zbawiać sprawę narodową. Izba poselska bowiem chce się o nich sama naocznie przekonać i sama je osądzić, czy prowadzą do celu. Wprawdzie posłowie w dyskusji, a nawet sam wnioskodawca wyrażali nadzieję i przekonanie, że ustanowienie tej rady nie może wpłynąć na zmniejszenie się zaufania do wodza, lecz raczej, gdy reprezentanci narodu wglądną w te plany wodza, uznają je za zbawienie i jeżeli o tem zawiadomią naród i wojsko, to jeszcze to zaufanie narodu i wojska do wodza może się zwiększyć. Ale czy te plany wodza delegację izby poselskiej zadowolą, czy ją przekonają, to przysłość może dopiero okazać, a obecnie różne ta sprawa musi budzić uczucia. Rada ta była jeszcze dlatego niebezpieczna dla Skrzyneckiego, ponieważ mogła wnikać w przeszłe jego działania wojenne, przez co w całej pełni mogły się ujawnić jego błędy, winy i uchybienia, co znów mogło w konsekwencji pociągnąć przykre dla niego skutki. Postanawia więc działać, aby ten ukryty cios, który ta rada wojenna posiada odeprzeć zupełnie.

Nieco światła na tę działalność Skrzyneckiego może rzucić rękopis Archiwum Czartoryskich pod numerem 3945, w którym znajduje się bruljon odezwy, jaką nazajutrz po uchwaleniu tej rady, Skrzynecki wysyła do izby poselskiej z zapytaniem, jaki charakter będzie miała ta rada, czy urzędowy, czy też konfidencjonalny. Odezwę tę Skrzynecki skierował wprost do sejmu, a jak dowiadujemy się z bruljonu tej odezwy, opierając się na jej tytule jak i końcowym jej ustepie, w którym zawiadamia on rząd, że stawi się o godz. 2 pop. (25 lipca) na jego posiedzenie, zapewne, celem porozumienia się z rządem nad wyborem generałów do uczestnictwa w radzie, — że pierwszą myślą Skrzyneckiego było skierowanie odezwy do sejmu za pośrednictwem rządu, a później dopiero zrodziła się myśl u niego posłania jej wprost do sejmu, zapewne dla szybkiego działania i zaskoczenia niespodziewanie nią posłów. Ale rzeczą ciekawszą i donioślejszą będzie to, że bruljon tej odezwy znalazł się w papierach pozostałych po Andrzeju Horodyskim, ministrze spraw zagranicznych, a osobistym przyjacielu Skrzyneckiego. Znalezienie więc tam tego bruljonu świadczyć musi, że myśl w nim zawarta powstała u Horodyskiego i u niego został ten bruljon zredagowany. Bo trudno przypuszczać, aby Skrzynecki posyłał mu bruljon tej odezwy, który jak widać z jego formy i treści jest pisany na prędce, chaotyczny, niewykończony i posiadający kilka przekreśleń. Sam charakter tego pisma nic nie mówi, bo na pierwszy rzut oka widać, że nie jest ono ani Horodyskiego, ani Skrzyneckiego, a więc musiała go pisać osoba trzecia. Znany jest nam jednak stosunek Skrzyneckiego do Horodyskiego. Pozostaje on z Horodyskim w ciągłej styczności, a gdy jest oddalony od Warszawy, często pisze do ministra spraw zagranicznych listy, w których zwierza się ze swych kłopotów, zapytuje w nich tak o sprawy publiczne, jak i o swoje prywatne — wogóle panuje między nimi stosunek przyjacielski.

(Dokończenie nastąpi).

Już przyszła.

Już nam mróz zagląda w szyby
W śnieżne strojąc je koronki —
Hej! Pojedziem znowu sanną—
Będą śmiać się srebrem dzwonki.

Już na rzęsach mróz nam ślada
I natrętnie patrząc w oczy,
Srebrną bajke opowiada
Z pięknych dni minionych dawno.

Pójdź! Pojedziem w dal przez pola
Poprzez śnieżnych blasków jaśnie,
Nie powrócim aż pod wieczór,
Kiedy czar ich w mroku zgaśnie.

Mar.



REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Żywa Maska".
Środa: „Hamlet".

TEATR „BAGATELA".

Wtorek: „W Przystani".
Środa: „W Przystani".

KINOTEATRY KRAKOWSKIE.

„Promień": Panny w dobie Shimmy.
„Reduta": Przygody Saetty i kom. — Na złamanie karku.
„Uciecha": Dziewczę z Pontecuculi.
„Wanda": Ten, za którym wszyscy szaleją i kom. Zwarjowany pociąg.
„Warszawa": W imieniu cara.

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI. RAJSKA 12.

Wtorek 1. 10. o godz. 7.45 wiecz., ceny o 50% zniżone premjera „Radjopanna".

Środa 2. b. m. o godz. 7.15 wiecz., ceny miejsc o 50% zniżone, „Radjopanna".

We wtorek 1 grudni br. wystawia teatr po raz pierwszy w Krakowie ogromnie ciekawą radjo-operetkę Weinera „Radjopanna", w której nader efektowne wkładki: „Ślub przez radjo", „Rajskie sanatorjum", „Czerwona i czarna gałka" oraz świetna scena baletowa układu Piotrowskiego „Najmodniejszy dancing nadchodzącego karnawału 1926", wreszcie cud techniki radjo — efekty sceniczne czynią z tej bogatej w melodje i przekomiczne komedjowe libretto operetki pierwszorzędne widowisko. Specjalna radjowystawa z dekoracjami projektu i pendzla art. mal. Juljana Gerlacha. Grają doborowe siły zespołu artystycznego. Reżyserował dyr. Pilarski, dyryguje kapelm. Rapacki.

We środę i czwartek „Radjopanna".

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Dyr. Gustaw Weintraub, Lwów. Dr. Henryk Askenazy. Warszawa. Andrzej Rudziński, Osiek. Adam Lechno Wasiatyński, Kostopól. Oskar Burian, Wiedeń. Leon Arslanian, Wiedeń. Emil Schling, Cieplice. Emil Stróżyna, Nowa wieś. Bolesław Mikulski, Poznań. Marjan Gorgolewski, Poznań. Herald Axel, Malmö. Andrzej Deskur, Saneygniów. Dr. Jarosław Primda, Praga.

Hotel Saski. Israel Katz, Wiedeń, Anna Kowarska, Warszawa. Marjan Woźniakowski, Blurków, Jan Marcinek, Warszawa. Roman Rożański, Zaborze. Adam Mojewski, Lwów. Wiktor Kołodziej, Lwów. Franciszek Sytnik, Katowice. Zygmunt Stoff, Lwów. Ignacy Hastelberg, Ryga. Hr. Józef Szembek, Poręba. Oswald Pines, Stanisławów, Alfred Neftel, Lwów. Jan Gorayski, Srebnie.

—o—

Wstrzymanie pomocy kredytowej dla związków komunalnych. Zgodnie z decyzją ministerstwa skarbu ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, że wobec oczekiwanej poprawy sytuacji finansowej związków komunalnych wskutek zwiększonych obecnie wpływów podatkowych tych związków jak również z uwagi na ograniczone kredyty jakimi rozporządza ministerstwo skarbu na cele udzielania pomocy kredytowej związkom komunalnym bądź to ze skarbu państwa bądź też z państwowego funduszu gospodarczego, ogranicza się pomoc kredytowa dla związków komunalnych, które na podstawie dotychczasowych zarządzeń, a mianowicie tych, w których interes państwa będzie wymagał prowadzenia inwestycyj komunalnych dla zatrudnienia bezrobotnych i to tylko w razie stwierdzenia zupełnej niemożności prowadzenia przez dany związek akcji pomocy bezrobotnym z własnych funduszów.

Co dzień niesie?

Grudzień
1
Wtorek

Eligjusza, Natalji

Słońce: W. 7.90 Z. 15.30
Księżyc: W. 16.48 Z. 7.58

Margulies wskazał na swego mordercę.

Wczoraj w południe korzystając z zupełnego stanu umysłowej świadomości rannego Marguliesa, sędzia śled czy udał się do szpitala św. Łazarza, gdzie przesłuchał rannego absolwenta praw Marguliesa.

Margulies z całą stanowczością stwierdził, że Dr. Bader pod pozorem ważnego interesu ściągnął go na cmentarz żydowski i dwoma wystrzałami ranił go w głowę. Dalej Margulies podał szereg okoliczności towarzyszących zbrodni. Zeznania Marguliesa zostały zaprotokołowane i dołączone do akt sądowych. Stan rannego Marguliesa znacznie się pogorszył tak, iż zachodzi poważna obawa czy uda się rannego utrzymać przy życiu.

Zeznania Marguliesa staną się niewątpliwie punktem zwrotnym w dotychczasowych dochodzeniach i przypuszczać należy, że Dr. Bader przestanie się trzymać dotychczasowej taktyki wypierania się zbrodni.

Epidemja samobójstw w Krakowie.

W ciągu ostatnich dwu dni zanotowano w Krakowie pięć wypadków samobójstw i tak: Wystrzałem z rewolweru pozbawił się w ub. sobotę życia Stanisław Truskawski zamieszkały przy ul. Garncarskiej 24. Denat popełnił samobójstwo na drodze tuż obok kopca Kościuszki. Powodem somobójstwa miała być niechęć do życia. Obok zwłok policja nie odnalazła rewolweru, który został prawdopodobnie przez jakiegoś przechodnia skradziony — jedynie w kieszeni samobójcy znaleziono futerał od rewolweru dość dużych rozmiarów.

W niedzielę popełnił samobójstwo przez zatrucie się w swoim mieszkaniu gazem świetlnym Henryk Kamler właściciel sklepu przy ul. Florjańskiej 5. Zwłoki Kamlera odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

W tym samym dniu popełniła samobójstwo przy ul. Smoleńsk 17 trując się kwasem solnym **hrabina Bleiberg** lat 25 rodem z Wadowic. Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa niechęć d o życia.

W mieszkaniu przy ul. Józefińskiej nr. 17 na Podgórzu powiesił się z powodu braku środków do życia Ignacy Taborski malarz pokojowy lat 57.

Zaopatrzenie emerytalne i dodatek mieszkaniowy dla osób pobierających zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Ministerstwo Skarbu wydało następujące zarządzenia odnośnie osób pobierających zaopatrzenia emerytalne:

Osobom pobierającym zaopatrzenie emerytalne wymierzone w punktach w myśl ustawy emerytalnej z 1923 r. polecono wymierzyć i wypłacać zaopatrzenie od 1 lipca 1925 r. z uwzględnieniem zmian dotyczących uposażenia w służbie czynnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, nie podlegające przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy emerytalnej z 1923 r. i nie wyrażone w punktach a mianowicie: rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, względnie pozostałym po nich rodzinom, tudzież pobierającym dary z łaski — polecono wypłacić zaopatrzenie emerytalne jak następuje: za lipiec 1925 r. w wysokości ustalonej na miesiąc czerwiec 1925 r.; za sierpień 1925 r. w wysokości jak za miesiąc lipiec zwiększone o 2,5 proc. (dwa i pół procent); za wrzesień 1925 r. w wysokości ustalonej na miesiąc lipiec 1925 r. a za miesiąc październik 1925 r. zaopatrzenie ustalone na miesiąc sierpień 1925 r.

Osobom, którym nie zdążono jeszcze przerachować zaopatrzeń podelgających przeliczeniu, przyznano zaopatrzenie w dotychczasowej wysokości jako zaliczki.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu poleciło wypłatę dodatku mieszkaniowego emerytom zaliczkowo a lipiec, sierpień i wrzesień 1925 r. w wysokścio określonej w wydanych poprzednio zarządzeniach w sprawie wypłaty tego dodatku.

W przyszłości zaopatrzenia emerytalne wymierzone w punktach będą obliczane analogicznie jak funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojksowym w służbie czynnej przy zastosowaniu właściwej na dany miesiąc mnożnej.

Zmiany w krak. sądzie okręgowym karnym. Na stanowiskach sędziów w krak. sądzie okręg. karnym zaszło w tych dniach kilka zmian. Miejsce sędziego Dra Stolyhwy przeniesionego do sądu przemysłowego, objął s. s. o. Dr. Czerny jako sędzia jednostkowy orzekający, zaś sędzią śledczym po Drze Czernym został s. s. o. Dr. Gabryel.

Sąd apelacyjny w Krakowie podwyższył mordercy karę z 3 na 8 lat ciężkiego więzienia. Podczas poprzedniej kadencji sędziów przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym odbyła się rozprawa przeciw 19-letniemu Wojciechowi Stochowi, parobczakowi z Drwini w p. bocheńskim, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, dokonanego na bracie Nowakowej. Trybunał po zatwierdzeniu winy przez werdykt przysięgłych zasądził Stocha na 3 lata ciężkiego więzienia uwzględniając przy wymiarze kary niedorozwój umysłowy skazanego. Na skutek odwołania prokuratury od niskiego wymiaru kary sąd apelacyjny w Krakowie na tajnem posiedzeniu podwyższył Stochowi karę na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Wystawa obrazów Sekcji plastyków „Sztuki Podhalańskiej", zostanie otwartą w sali Bazaru Polskiego w dnin 13 grudnia.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza we wtorek, 1 grudnia br., o godz. 7-mej w lokalu Szkoły Pracy Społ. Karmelicka 32, II p., zebranie z referatem prof. Haydukiewicza p. t. „O obecnej sytuacji politycznej". Goście mile widziani.

Ze Związku zawod. urzędników prywatnych. W dniu 2 grudnia br. odbędzie się w lokalu Związku, ul. Sławkowska l. 6, I. p. o godzinie 7-mej wieczorem, miesięczne zebranie Członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zadanie organizacji dziś. 2. Bezrobocie (sprawozdanie Między-Związkowego Kom. 3. Kooperatywa mieszkaniowa. 4. Wybory do Sądu Przemysłowego. — Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Józ. Al. Gałuszki wieczór poezyj zapowiada koło art. lit. „Heljon": piątek, 4 grudnia b. r., godz. 8-ma wieczór, sala Kopernika Uniw. Jag. Recytuje autor. — Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

„Wenecja i Raguza" — wystawa zbiorowa obrazów Sotera Jaxy Małachowskiego — została otwartą w pracowni artysty. ul. Wolska 32, drugie piętro. Wstęp wolny, zwiedzać ją można w dnie powszednie popołudniu, w niedziele przedpołudniem.

Interesującej wielce tej wystawie poświęcimy niebawem osobne sprawozdanie.

Rozbudowa miasta. Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa, na którem wybrano subkomitet dla realizacji przyznanych przez Komitet pożyczek budowlanych, wreszcie zaopinjowano przychylnie kilka podań o drobne pożyczki budowlane na dokończenie budow. W końcu ponowił Komitet swą uchwałę, iż nie będzie już rozpatrywał dalszych podań o pożyczki na nowe budowle z powodu wyczerpania kontyngentu kredytu budowlanego na okres 1925/26.

Nowa placówka. W tych dniach otworzył przy ul. Krupówki Dr. Ludwik Kotulski, Instytut Roentgena i Elektrotechniczny. Instytut ten zaopatrzony w najnowsze aparaty z działu elektroterapji, umożliwi przybywającym chorym do Zakopanego, leczenie się w tym tak dzisiaj aktualnym dziale terapji i przyczyni się nie mało do dalszego rozwoju Zakopanego. jako stacji leczniczej.

Samobójstwo ucznia szkoły podchorążych. W niedzielę odebrał sobie życie wystrzałem karabinowym młody uczeń szkoły podchorążych w Bronowicach W. rodem z Wileńszczyzny. Uczeń ten wykorzystał dla popełnienia samobójstwa moment, w którym koledzy udali się do sali jadalnianej na obiad. Zebranych w sali jadalnianej zelektryzował huk strzałów. W tej chwili rozbiegli się uczniowie po pokojach, szukając przyczyny wypadku. W jednej ze sal znaleźli kolegę leżącego na ziemi i silnie broczącego krwią, który kurczowo trzymał karabin w obu dłoniach. Samobójca nie dawał już żadnych oznak życia tak, że wszelki ratunek był spóźniony.

Władze wojskowe prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie przyczyn tego samobójstwa.

Obfity połów złodziei. Organa policyjne aresztowały w czasie niedzielnej obławy Szelążka Tadeusza, Kryjaka i Moskalika za kradzież sort papierowych. W czasie tej samej obławy aresztowano znanego i niebezpiecznego włamywacza kasowego Jana Sywałę, blacharza z Gniezna, który ma podobno szereg wielkich kradzieży kasowych na sumieniu, popełnionych w Poznańskiem.

Za kradzież pieniędzy i pończoch aresztowano Janinę Zagórską. — Ludwika Tekana aresztowano za kradzież towarów galanteryjnych, współwinny w tej kradzieży Stanisław Garlicki zbiegł.

Za kradzież 500 złotych aresztowano Ryszarda Mendyka.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego.

Lista rzezimieszków obojga płci. Aresztowano Stanisława Cacka i Edwarda Dawida za kradzież mydła w aptece Wiśniowskiego przy ul. Stradom 11.

Jana Gemzę, lat 25, z Pilzna za usiłowane włamanie do mieszkania stróża domu przy ulicy Studenckiej 19.

Franciszka Strycharskiego, Edwarda Żarka i Stanisława Nowaka za kradzież z włamaniem z okna wystawowego Józefa Rittermana przy ulicy Karmelickiej. — Szkoda nieustalona.

Edwarda Paluchowskiego, za przekroczenie dozoru policyjnego.

Franciszkę Jasiewicz, zamieszkałą przy ulicy Bożego Ciała l. 13, jako podejrzaną o kradzież kożucha.

Marję Bielecką — za kradzież garderoby.

Kradzież w sklepie. Szymon Zins, kupiec, zamieszkały Dietla 29, doniósł, że dnia 27 bm. nieznani sprawcy skradli mu z otwartego sklepu przy ulicy Szerokiej 14, pakunek, zawierający towary galanteryjne, wartości 250 zł.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za zbrodnię rabunku popełnioną na osobie Adama Klimka zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem przysięgłych Stanisław Malinowski, Jan Kostrzon, St. Szuder i Koza, robotnicy z Kurdwanowa.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków rozprawę odroczono do dziś. Dziś w tej sprawie spodziewany jest wyrok.

Przed Trybunałem orzekającym Sądu okręg. karnego w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw znanym włamywaczom Władysławowi Leśniakowi i Antoniemu Kukle oskarżonym o zbrodnię włamania. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał obydwu na karę półtoraroczego więzienia.

Str. 5.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek. Dzierżawca z Olesiowa w Bielsku.

Środa. Codziennie o 5-tej (premjera).

Czwartek. Piękna Helena.

Piątek. Przedstawienie zawieszone.

Sobota. Godz. 2½ Faust (opera).
Godz. 7½ Codziennie o 5-tej.

W środę 2 grudnia premjera komedji Kannequin'a i Vebera „Codziennie o 5-tej", która dzięki świetnej konstrukcji scenicznej, oraz żywiołowemu humorowi osiągnęła niebywałe powodzenie na wszystkich scenach. Cóż za wspaniałe sytuacje! Co za komizm szczery, wypływający z piętrzących się i przezabawnych nieporozumień i ten iście francuski, błyskotliwy, a pełen finezji djalog! Główne role grają pp. Karbowska, Miedzińska, Ordyńska, Konarski, Leśniewski, Palański, Pawłowski, Reżyseruje Leon Jaroszyński. Zainteresowanie publiczności wielkie.

Teatr Polski w Bielsku.

We wtorek 1 grudnia Teatr Polski daje jedno przedstawienie w Bielsku, które wypełni komedja „Dzierżawca z Olesiowa".

W czwartek 3 grudnia „Piękna Helena".

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej

W sobotę o godz 2½ „Faust" (opera) dla młodzieży szkolnej.

Ruch towarowy na kolejach wzrasta. Pierwsza dekada listopada wykazuje dalszy wzrost ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych, jak o tem świadczą cyfry następujące: średni naładunek dzienny wynosił:

W I. dekadzie stycznia br. 8.701 wagonów, lutego — 8.942 wag., marca — 9.833 wag., kwietnia — 10.699 wag., maja — 9.676 wag., czerwca — 10.906 wag., lipca — 10.988 wag., sierpnia — 9.200 wag., września — 11.172 wag., października — 12.242 wag., listopada — 13.041 wag.

W związku z oganiczeniami celnemi zmniejszył się wwóz towarów zagranicznych, który w I-ej dekadzie października wynosił 831 wagonów średnio dziennie, przeciętnie zaś w październiku 788 wag. średnio dziennie, w I-szej dekadzie listopada — 552 wagony. Natomiast wzrósł tranzyt, który w październiku wynosił średnio dziennie 799 wagonów, w I-ej dekadzie listopada zaś 835 wagonów. Zwiększył się również wywóz zagranicę: w październiku wynosił on średnio dziennie 2.157 wagonów, w I-ej dekadzie listopada 2.275 wag. Z artykułów wywozu na pierwszem miejscu, w dalszym ciągu stoi węgiel, którego wywóz wynosił w październiku przeciętnie 1.356 wag. średnio dziennie, w I-szej dekadzie listopada zaś 1.420 wagonów.

Z KATOWICKIEGO.

Założenie przytułku dla bezdomnych. Sprawa założenia przytułku dla bezdomnych w Katowicach, znalazła wreszcie urzeczywistnienie. — Oto bowiem komisja wyłoniona przez magistrat dla opracowania tej palącej kwestji, dzięki energji, z jaką zabrała się do dzieła, zdołała już sprawę założenia przytułku posunąć tak daleko, że w najbliższym już czasie spodziewane jest otwarcie wielkiej sali schroniska dla bezdomnych. Schronisko to mieścić się będzie w salach dawnego Domu Starców, ul. Wojewódzka, używanych przez magistrat. Na cel ten służyć będzie wielka sala, w której za dnia mieścić się będzie ogrzewalnia i poczekalnia dla biednych, nocą zaś zamieści pozbawionych dachu nad głowa. W najbliższych dniach mają być w sali dokonane konieczne reperacje, poczem schronisko oddane zostanie do publicznego użytku.

Wykłady uniwersyteckie dla nauczycielstwa. W okresie od 9—21 grudnia r. b. odbędą się w Katowicach, urządzone staraniem Wydz. Ośw. Publicznego, wykłady uniwersyteckie dla nauczycielstwa szkół średnich i wyższych z zakresu polonistyki i filologji klasycznej. Wykłady będą się odbywać w auli gimnazjum państw. męskiego przy ul. Mickiewicza w godzinach popołudniowych od 4-ej do 8-ej. Wykłady te są urządzane przedewszystkiem dla nauczycielstwa przygotowującego się do egzaminów państwowych. (m)

Szczegóły bestjalskiego zamachu morderczego w Łagiewnikach.

Piszą nam:

Dnia 26 bm. o godz. 7.30 weszło do apteki p. Wilczka dwóch drabów i zażądali amolu. P. Mag. Szankowski, który miał wtedy służbę w aptece wydając im amol zauważył, że obaj bandyci mierzą w jego stronę z brauningów. Na krzyk p. Szankowskiego ukazał się w drzwiach sąsiedniego pokoju p. Wilczek i na to tylko czekali bandyci, gdyż obaj zwróciwszy się w stronę jego oddali 2 strzały. Wówczas p. Wilczek rzucił się w stronę sieni, by stamtąd przynieść rewolwer, który miał w płaszczu. Mag. Szankowski zaś widząc, że bandyci strzelają w stronę p. Wilczka, pobiegł do drzwi, prowadzących na ulicę, któremi weszli bandyci i tutaj bijąc ich bezbronnemi rękami po [illegible] oraz wykręcając im ręce, w których trzymali broń, by celnie strzelać w stronę p. Wilczka nie mogli, otrzymał wszystkie rany. Z przebiegu całego zajścia widocznem jest, że zamach skierowany był tylko w stronę p. Wilczka, na którego czekali bandyci, nie myśląc wcale o żadnym rabunku. P. Szankowski zaś otrzymał wszystkie strzały dopiero wtedy, gdy stanął w obronie p. Wilczka.

Rozkład jazdy pociągów od 1-go grudnia 1925 r.

Godziny odjazdu z Katowic do:

Gliwic: 5^{07} 6^{05} [illegible] 7^{17} 7^{51} 9^{25} 10^{15} 12^{02} 13^{38} 14^{20} 15^{20} 17^{04} 18^{28} 19^{09} 21^{41} 22^{07}.

Mysłowic i Oświęcimia: 1^{20} 1^{56} 3^{08} [illegible] 5^{12} 6^{05} 7^{15} 9^{25} 10^{56} 14^{15} 15^{18} 17^{14} 19^{27} 21^{19} 22^{50}.

Krakowa przez Mysłowice, Szczakowę: 4^{33} 5^{52} 8^{33} 11^{15} 13^{45} 18^{15} 19^{45} 23^{40}

Bytomia przez Siemianowice: 6^{44} 8^{51} 10^{18} 18^{05} 22^{30}

Bytomia przez Król. Hutę: 0^{25} 1^{55} 5^{00} 8^{22} 13^{40} 14^{27} 16^{15} 18^{50} 19^{25} 20^{23}

Lublińca przez Siemianowice, Brzeziny Śl.: 5^{00} 18^{00} 14^{08} S 14^{30} 15^{42} 19^{20} 20^{38}

Lublińca przez Król. Hutę, Brzeziny Śl.: 9^{40} [illegible] 11^{10} 23^{11}

Wrocławia przez Król. Hutę, Bytom, Lubliniec: 8^{16} 7^{08} 17^{12}

Poznania przez Król. Hutę, Brzeziny, Lubliniec: 0^{17} [11^{48}] 12^{20} 21^{14}

Mikołowa, Orzesza, Rybnika i Raciborza: 3^{00} 5^{08} 7^{30} 10^{40} 11^{35} R 13^{05} S 13^{25} 15^{53} 17^{15} 19^{20} 21^{03} 23^{02}

Piotrowic Śl.: 7^{38} R.

Dziedzic przez Tychy: 1^{30}, 4^{27} [4^{35}] 6^{35}, 8^{40}, 11^{25}, 14^{45} S., 16^{20}, 18^{45}, 20^{20}, 22^{46}

Sosnowca: 0^{24} I, 1^{08} II, 2^{08} IV, 4^{30} IV, 6^{35} IV, 7^{38} IV, 8^{40} I, 9^{40} II, 9^{50} IV, 11^{35} I, 12^{41} IV, 13^{10} IV, 13^{54} IV, 14^{40} IV, 15^{30} IV, 16^{55} I, 17^{22} IV, 18^{35} IV, 19^{10} I, 19^{55} IV, 22^{05} II, 23^{00} IV.

Warszawy przez Częstochowę 1^{05}, 7^{55}, 9^{40}, 14^{40}, 22^{05}, 23^{00} do Łodzi.

Warszawy przez Dęblin: 2^{05} do Dęblina, 9^{50} do Kowla, 16^{55}.

Uwagi: [ ] — oznacza pociągi, które obecnie nie kursują. | Godziny podkreślone oznaczają pociągi pośpieszne. | S. oznacza pociągi, kursujące tylko w soboty i dni przedświąteczne. R. oznacza pociągi, kursujące tylko w dni robocze | I, II, III i IV oznacza, z którego peronu odjeżdża pociąg.

Z. O. K. Z. Koło Miejscowe Katowice urządza w środę dnia 2 grudnia swe zebranie miesięczne o godzinie 19-ej w sali „Strzecha Górnicza" na ulicy Andrzeja. Ponieważ porządek obra bardzo ważny uprasza się o liczny udział wszystkich członków. Goście mile widziani.

Zarząd.

Biuro sług w Domu Związkowym przy kościele N. P. Marji, istnieje sekretarjat Stowarzyszenia św. Zyty, który przyjmuje zgłoszenia w sprawie przyjęcia służacych. Również służące z dobremi świadectwami mogą się zgłaszać.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9-12-ej.

Stracone zachody miłości. W roku 1922 kilkunastu nauczycieli niemieckich w szkołach średnich w Katowicach zostało zwolnionych ze służby państwowej za manifestacyjne uchylenie się od udziału w uroczystościach 3-cio majowych. Nauczyciele licząc na słabość i małą stanowczość władz polskich starali się wszelkiemi drogami o powrotne przyjęcie do służby. U władz śląskich i centralnych interwenjowali w tej sprawie znani obrońcy „uciśnionych" mniejszości niemieckich jak ks. Krayczyrski i senator Szczeponik. Udało im się nawet uzyskać od ówczesnego wicepremjera Wojciecha Korfantego prywatny list do władz śląskich z prośbą o przyjęcie wydalonych nauczycieli. Naturalnie jednak władze prośby tej nie uwzględniły. Obecnie krążą pogłoski, że znowu zostały różnemi krętemi drogami wszczęte starania o powrót owych nielojalnych „profesorów" na ich dawne stanowiska. Jednym z propagatorów tej „idei" ma być niejaki Dr. Reichmann znany ze swoich filogermańskich uczuć. I tą jednak akcję można nazwać straconemi zachodami miłości", bo władze polskie są stanowcze, a cała opinja polska w tej stanowczości je umacnia, tembardziej, że pp. „profesorom" nie chodzi tu o dawne posady, bowiem oddawna zostali gościnnie przyjęci w administracji wielkiego przemysłu śląskiego. Chodzi im tylko o zgubny wpływ na dusze dziecka.

Kurs języka polskiego dla rzemieślników. Izba Rzemieślnicza donosi, że zapowiedziany kurs języka polskiego dla rzemieślników, rozpocznie się dzisiaj (wtorek) o godz. 6-tej w wyższej szkole realnej przy ul. Jagiellońskiej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się jeszcze przed rozpoczęciem nauki przez kierownika kursu p. Tatarczyka.

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Z fabryki wagonów. W fabryce wagonów zanosisię znowu na dni bezrobotne i to, jeżeli się sytuacja nie polepszy, co czwartek, piątek i sobotę.

Sypcie popiół na chodnik! Na ul. 3-go Maja upadła skutkiem poślizgnięcia się starsza kobieta. Nieprzytomną przenieśli znajomi do jej mieszkania.

Z MYSŁOWIC.

Akademja Żałobna ku czci Żeromskiego. Staraniem Koła miejscowego T. N. S. W. odbyła się w tutejszem gimnazjum męskiem, o godz. 6-ej wiecz. w niedzielę Akademja Żałobna ku czci wielkiego Polaka i pisarza Stefana Żeromskiego. Duża aula była szczelnie wypełniona przez publiczność starsza, młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych tutejszych. Akademję zagaił prezes Koła p. Stawiński, poczem chór amatorski przy gimnazjum odśpiewał pod batutą p. Matogi piękną pieśń żałobną „Porzucił już ten świat". P. Kasztelowicz wygłosił piękny, głęboko ujęty odczyt o charakterze i twórczości Żeromskiego, uczeń kl. VIII. recytował urywek z „Przedwiośnia", malujący grozę następstw rewolucji bolszewickiej, uczeń kl. II. wypowiedział b. udatnie wiersz Aleksandra Gałuszki p. t. „Poeci"; na zakończenie p. Kasztelowicz odczytał jeszcze urywek z „Przedwiośnia", w którym autor wieszczemi oczyma widzi wiosnę Polski, jej czasy dzisiejsze nazywając dopiero „przedwiośniem". Zebrani odśpiewali „Rotę". Akademja wypadła b. dodatnio i zrobiła silne wrażenie. (m)

Poco judzić i zniechęcać? Wśród urzędników i nauczycielstwa miejscowego daje się odczuć oburzenie z powodu zgrzytów, jakie zaszły na jednem z zebrań Zespołu towarzystw; na zebraniu tem pozwolono sobie na wygłaszanie krzywdzących nauczycielstwo i urzędników opinij, czepiano się różnych rzeczy, stawiano zarzuty na błędnych podstawach oparte.

W razie powtarzania się podobnych publicznych szkalowań miejscowy ogół urzędniczy ma wystąpić do swych władz z prośbą o interwencję; o ile bowiem dopuszczalna jest rzeczowa wymiana myśli i zdań, utrzymana w tonie powagi i sensu ,o tyle jest niedopuszczalne, aby garść ludzi stawiała się sędziami drugich, operując przytem argumentami, zapożyczonemi z nieświadomości rzeczy. Tego rodzaju publiczne, nieodpowiedzialne szastanie słowami podjudza ludzi przeciw sobie i zniechęca ich do pracy. Są to niezdrowe i nawet bardzo szkodliwe objawy. (m)

Wybory ławnika do Sądu Kupieckiego. Dnia 9 grudnia rb. (środa) odbędą się wybory do miejskiego sądu kupieckiego. Proponowane są następujące kandydatury: Ze strony kupców: lista I: Krupa Paweł, Nathmann Juljusz, Richter Wolfgang, Palusiński Józef, Siegmund Józef, Stanikowski Jan Paweł. Lista I b.: Barwicki Józef, Kbzda Antoni, Paluszak Stanisław, Karaśkiewicz Walenty, Olkuszewski Władysław, Paluszak Tomasz.

Ze strony handlowców: Nowak Fritz, Krauze Jan, Słomka Paweł, Wentzke Jan, Trompeta Franciszek, Matuszek Teofil. (m)

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Łagiewniki. (Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki). Tutejsze Towarzystwo Młodzieży Polskiej obchodziło w niedzielę dnia 22 bm. uroczystość św. St. Kostki. W czwartek, piątek odbyły się wieczorem nauki rekolekcyjne wygłoszone przez ks. proboszcza Puchera. W niedzielę rano młodzież udała się z orkiestrą do miejscowego kościoła, gdzie ks. sekretarz generalny Tomala wygłosił piękne kazanie, poczem ks. patron Brejża w asyście ks. proboszcza Puchera i sekr. gen. Tomalli odprawił nabożeństwo.

Do komunji św. przystąpiło około 200 młodzieży. Wieczorem odbyła się uroczystość w sali ,urozmaicona przemówieniami ks. proboszcza Puchera, ks. sekr. gen. Tomalli. Chór kościelny zaśpiewał trzy pieśni, a amatorzy ze Stowarzyszenia młodzieży odegrali nastrojową sztukę p. t. „Za głosem bożym". Uzupełnieniem programu wieczornicy były wesołej treści deklamacje.

Uroczystość i wieczornica dały młodzieży wiele chwil radosnych i niezapomnianych, za co słowa podzięki należą się organizatorom uroczystości, a głównie ks. Patronowi Brejże.

Z CIESZYŃSKIEGO

Co słychać z przedwyborczemi obietnicami ulżenia nędzy mieszkaniowej? Przed wyborami do ciała samorządowego naszego miasta obiecywali wszyscy kandydaci, że w razie ich wyboru, postarają się o usunięcie braku mieszkań. Trzy tygodnie już minęło od czasu wyborów, a o dotrzymaniu przyrzeczenia jak było cicho, tąk i jest. Czyżby sławetni ojcowie miasta sądzili, iż obecnie nie ma już potrzeby dotrzymać obietnicy, czy też trzymają się zasady: obiecanka... cacanka?... A może pragną, by wyborcy zapamiętali to sobie aż do nowych wyborów?

Redukcja w przemyśle. Zarząd cementowni w Goleszowej z powodu braku zamowień wypowiedział z dniem 30. bm. robotę dalszym 150 robotnikom. Jakkolwiek redukcja ta dotknęła w wiej części takich robotników, którzy przybyli z innych powiatów lub też w okolicy mają swoja małą posiadłość, należy ubolewać, że wymówienie roboty nastąpiło właśnie obecnie, w sezonie zimowym, w którym tak trudno o pracę. Trzeba się obawiać, że brak pracy i godziwego sposobu utrzymania się pchnie bezrobotnych na śliską drogę zbrodni, czego małym dowodem jest niżej przytoczony napad na gospodę.

Napad. Przed kilku dniami napadli w nocy zamaskowani bandyci na gospodę Solika w Liszne. Właściciel gospody obudziwszy się na szmer, oddał celem nastraszenia bandytów kilka strzałów, na które jednak rabusie odpowiedzieli i ze swej strony. Strzały te zaalarmowały pobliską policję, która po przybyciu na miejsce napadu ujęła czterech śmiałków i odprowadziła do aresztów sadowych w Cieszynie. Jak skonstatowano, napadu dokonali czterej bezrobotni, zwolnieni swego czasu z cementowni w Goleszowie.

Gazownia w Cieszynie. Jak słychać, zamierza tutejszy magistrat rozpocząć w niedługim czasie budowę własnej gazowni. Dotychczas pobiera miasto gaz z dawnej miejskiej gazowni, która przy podziale Cieszyna została po czeskiej stronie. Wierzymy, że władze miejskie dołożą wszelkich starań, by roboty początkowe rozpocząć jak najprędzej, a przez to dać pracę tym licznym robotnikom, którzy z powodu kryzysu gospodarczego zostali z innych przedsiebiorstw zwolnieni. (B).

Str. 6.

KLAKA W TEATRACH WŁOSKICH.

Artyści teatrów włoskich, a zwłaszcza śpiewacy, są w zupełności zależni od potężnej organizacji klakierów, obejmującej całe Włochy.

Korespondent „Berliner Tageblatta“ opowiada ciekawe szczegóły o tej klice, wprost teroryzującej śpiewaków, występujących na największych scenach włoskich, a której opłacać się musiał nawet tak genjalny śpiewak, jak Caruso.

Podczas ostatnich występów tego śpiewaka na scenie teatru La Scala w Medjolanie, zażądano od niego 50 tysięcy lirów za klakę i reklamę. Caruso uważał to żądanie za wyzysk bezczelny i odmówił zapłacenia sumy powyższej, ufając w swój talent. No, i wygwizdano go nielitosiernie!

Podczas zaś jego ostatnich występów w La Scali zapłacił za klakę i reklamę tylko 30.000 lirów, ale też nie uzyskał zbyt wielkiego powodzenia.

Ciekawe były przejścia słynnego tenora hiszpańskiego, Flato, podczas występów jego w La Scali.

Nie znając osobliwych stosunków teatralnych we Włoszech, hiszpan odmówił zgory płacenia za klakę i reklamę.

Pierwszego dnia wystąpił, jako książę w „Rigolecie“. Już w czasie pierwszego aktu znać było szczególny niepokój wśród widzów. W medjolańskim światku teatralnym rozeszła się wiadomość, że Flato poważył się odmówić żądaniom gości. Cały tłum milczał jak grób, pomimo, że hiszpan śpiewał znakomicie. Gdy wreszcie w wielkiej arji „Kobieta zmienną jest“ odważył się zaśpiewać pewien pasaż nie tak, jak znajduje się w partyturze — wybuchła wrzawa ogłuszająca. Galerja wyła i gwizdała. Rzucano obelgi, wołano: Wyrzucić go! Precz z tym psim synem! i t. d.

Wśród scen podobnych trwało całe przedstawienie. Z trudem wielkim Flato zdołał dotrwać do końca.

Następnego dnia przed południem szef klaki medjolańskiej zjawił się w mieszkaniu artysty i z uśmiechem na ustach wyraził mu współczucie z powodu niepowodzenia, jakiego doznał wieczoru poprzedniego. Śpiewak jednak nabył już doświadczenia, aby bezczelnego gościa nie wyrzucić za drzwi. Przeciwnie, był dla niego uprzedzająco grzeczny i zawiązał z nim dłuższą rozmowę poufną.

Wieczorem tego dnia Flato wystąpił, jako Jose w „Carmenie“ Bizeta i zdobył powodzenie, równające się prawdziwemu triumfowi. Kosztowało go to 40.000 lirów.

AUTOMATYCZNE POIDŁO.

Dlaczego — pyta jeden z współpracowników „Neue Züricher Zeitung“ — zwierzęta nie miałyby korzystać z postępów techniki nowoczesnej?

Niedawno — pisze dalej — widziałem krowę bardzo inteligentną. Oto podniosła szerokim pyskiem pokrywę poidła przybitego do ściany i piła z niego dość długo. Moim zdaniem, poidło nie mogło zawierać tyle wody, gdy więc krowa odeszła, zajrzałem do niego. Nieco zaledwie wody było w niem na dnie, u tylnej jednak ściany widniał język metalowy, który zwierzę umiało nacisnąć, wsunąwszy pysk do poidła, przez to zaś naciśnięcie otwierało kran automatyczny z którego ciekła woda, dopóki łeb zwierzęcia tkwił w poidle.

Jako opowiadał mi dozorca obory, krowa ta odrazu pojęła działanie mechanizmu i gdy tylko monter odszedł, podeszła sama do poidła, podnosła pokrywę i znów nacisnęła pyskiem język metalowy.

Reszta bydła poszła za jej przykładem i zadowolona była widocznie z nowego urządzenia.

I konie, którym urządzono w stajni takie poidło, szybko przyzwyczaiły się do nowego wylazku, a przytem nabrały do niego takiego zaufania, że za częły pić częściej, ale zato w mniejszej ilości, zamiast opijać się na zapas.

Kraj, gdzie rządzą kobiety.

Głęboko we wnętrzu Afryki, tam, gdzie rzeka Niger, po opuszczeniu Sahary, nie nosi jeszcze tej nazwy, lecz zwana jest rzeką Quorra, leży oblany przez nią kraj osobliwy, noszący miano kraju Quorra. Wśród jego mieszkańców wyróżnia się szczep Nupe posiadaniem własnej, odrębnej i bardzo starej kultury, której sporo miejsca poświęcił znany badacz „czarnego kontynentu“ Frobenius w dziele swem „Opowiadania i poezja ludowa w centralnym Sudanie“.

Na szczególną uwagę w tej dotąd nieznanej europejczykom kulturze afrykańskiej zasługuje fakt, że kobiety ze szczepu Nupe zajmowały w jego organizacji wysokie urzędy już wtedy, gdy kobieta europejska była jeszcze traktowaną jako istota bezwlasnowolna.

W potężnem niegdyś państwie Nupe trzy kobiety zajmują dotąd trzy najwyższe tsanowiska urzędowe. Pochodzić one muszą z rodziny panującego, a pierwsza z nich, zwana „sagi“, uważana jest za królową wszystkich kobiet w państwie, dwie inne zaś pełnią funkcje kapłanek, i zabijają zwierzęta przeznaczone bożkom na ofiarę. Dawniej rządziły one trzema prowincjami państwa, teraz rezydują w jego stolicy, zwanej Gbarra.

Panujący wybiera je najczęściej z pomiędzy swych córek i daje im na znak inwestycji turban oraz męskie ubranie.

Inną wysoką urzędniczką jest tzw. „sonja“, której podlegają wszystkie targi i jarmarki w państwie i która jest równocześnie „matką cudzoziemców“, mającą dbać o to, aby wszyscy obcy podróżni w kraju Nupe zaopatrzeni w prowianty, drzewo do palenia, wodę i t. d. Ona też dozoruje skomplikowanego wielce w tym kraju handlu perłami.

Wreszcie urzędniczka, zwana „nako“ zajmuje się z pomocą zastępu nauczycielek wychowaniem wszystkich dziewcząt szczepu Nupe.

Od najdawniejszych czasów kobiety ze szczepu biorą udział w walkach, jakie staczał ze swymi wrogami i uchodzą u szczepów sąsiednich za niebezpieczniejsze, niż ich mężowie i bracia. Ongi prowadziła nawet do boju wojowników kobieta, przebrana po męsku, która nosiła tytuł wiele mówiący „naku“, tj. matki walecznych.

W tym wypadku mamy niezawodnie do czynienia ze szczątkowym „matrjarchatem“, który był, jak wiadomo, pierwszą formą ludzkiego uspołecznienia, zanim „patrjarchat“ poszedł w jego prawa.

DJABEŁ W... POCIĄGU KOLEJOWYM.

Z Budapesztu donoszą, że na tamtejszym dworcu zachodnim zdarzyła się przed paru dniami następująca zabawna historja:

Jeden z posługaczy kolejowych wpadł do biura naczelnika stacji, krzycząc w nieboglosy: „Djabeł jest w pociągu!“ „Jedna paczka rusza się sama!“

Niebawem zgromadził się cały personal stacyjny przed otwartym wagonem bagażowym, w którego wnętrzu paczka sporych rozmiarów wyprawiała rzeczywiście dzikie skoki, podnosząc się w górę, uderzając o boki wagonu i t. p.

Po jakimś czasie dopiero jeden z obecnych, a mianowicie policjant, zdobył się na odwagę zbadania zawartości osobliwej paczki i cóż się pokazało?...

Oto, pewien chory umysłowo pacjent zbiegł z kliniki uniwersyteckiej i, nie widziany przez nikogo, wpakował sę do próżnej, w wagonie stojącej paczki, w której wyprawiał harce.

Zanim odkryto biedaka w paczce i zanim go ubezwładniono, upłynęła blisko godzina, a w tym czasie ruch pociągów na dworcu był wstrzymany.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W BERLINIE.

Ze stolicy Rzeszy niemieckiej donoszą, że wybuchła tam istna epidemja samobójstw, których przyczyną jest wzrastająca tamże w straszliwy sposób nędza i ogólny zastój w interesach.

Przy jednej tylko Rheingaulstrasse w tym samym dniu rozegrały się dwie tragedje, których ofiarą padło troje ludzi. Kupiec Kaim i jego żona otruli się veronalem, a o parę domów dalej zatruł się śmiertelnie gazem świetlnym inżynier Vogel. W jednym i drugim wypadku „widmo głodu“ było przyczyną rozpaczliwego kroku.

Tegosamego dnia inne osoby odebrały sobie życie w Berlinie także z powodu nędzy.

PANI CARUSO.

Z Paryża donoszą, że wdowa po słynnym tenorze rozwiodła się tam z drugim swym małżonkiem, kapitanem Ingragramem, którego poślubiła przed niespełna dwu laty.

Zapytana przez jednego z dziennikarzy, jakie są jej zamiary na przyszłość, odparła, że chce poświęcić się wychowaniu swych dzieci, a zwłaszcza córeczki, która odziedziczyła po ojcu głos wspaniały.

PROMIENIE SILNIEJSZE, NIŻ PROMIENIE X.

Dyrektor instytutu technologicznego w Kalifornji, posiadacz nagrody Nobla, znany fizyk Millikan dokonał ważnego odkrycia.

Doniósł on mianowicie Amerykańskiej Akademji umiejętności,, że udało mu się odkryć promienie o sile przeszło 100 razy większej, niż promienie X.

I tak, gdy te ostatnie nie są w możności przebić płyty ołowianej grubej na 1.25 centymetra, to promienie Millikana przebijają takąż płytę grubości 182 centymetrów.

STULECIE PIERWOWZORU „NĘDZNIKÓW.

Prasa francuska przypomina, że w październiku r. b. mija sto lat od chwili, gdy stała się głośna sprawa człowieka, którego dzieje posłużyły Wiktorowi Hugo do stworzenia postaci Jana Valjeana, bohatera słynnej owieści „Les Miserables“ (Nędznicy).

W październiku 1825 r. dowiedzieli się mieszkańcy miasteczka francuskie go Beaune, ku wielkiemu swemu żdziwieniu, że szanowany powszechnie ich współobywatel, starzec 75-letni jest skazańcem, zbiegłym z robót ciężkich. Człowiek ten pożyczył wnukowi, który znał jego przeszłość, pięćset franków. Niegodziwy wnuk, nie chcąc zwrócić tej sumy, zadenucjował dziadka. Przesłuchany przez żandarmerję, starzec przyznał się odrazu do swej przeszłości. Ale żandarmi zlitowali się nad nim i nie chcąc go aresztować, poradzili mu, aby sam udał się do Tulonu, skąd był uciekł, sądząc, że nie uczyni tego i zniknie z miasteczka.

Starzec jednak udał się rzeczywiście do Tulonu i stanął przed policją tamtejszą. Lecz i tu nie chciano go aresztować, radząc mu, aby się udał do arsenału, gdzie pracowali więźniowie skazani na ciężkie roboty. I tam więc ruszył były skazaniec, zameldował się u władz więziennych i opowiedział swe przejścia.

Z początku nie chciano mu wierzyć, ale gdy sprawdzono rejestry więzienne, to okazało się, że istotnie zbiegł z więzienia przed 48 laty. Nie było więc innej rady, jak wpuścić go do więzienia i odziać w strój skazańca.

Sprawa jednak stała się głośna, a dowiedziawszy się o niej król Karol X, ułaskawił natychmiast sędziwego pokutnika. Niedługo wszakże cieszył się wolnością, niezwykły starzec, zmarł bowiem w kilka dni po odzyskaniu wolności.

Ze Sportu.

KOMUNIKAT

Kapitana Związkowego z dnia 28. 11. 1925.

Do zawodów międzymiastowych Katowice-Król. Huta naznaczam następujących graczy:

Teamy A.

Katowice. Wüstler, 06 Załęże.

Pohl (I. F. C.) Heidenreich (I. F. C.)

Fischoff (I. F. C.), Wieczorek (I. F. C.), Wolff (K. K. S.), Kosok I. (I. F. C.), Görlitz (I. F. C.), Igła (06 Mysłowice), Kosok II. (I. F. C.), Konieczny (Pogoń)

Sobota (Ruch), Nikisz (A. K. S.), Trojca (Z. Przj Sp.), Duda (A. K. S., Kaluża (Ruch), Kiołbasa (Ruch), Gonsior (Ruch), Rother (A. K. S.), Kuś (Ruch), Urbańsik (A. K. S.), Krönner (Ruch).

Teamy B.

Król. Huta.

Mszyk (Kresy).

Szefczyk (Kresy), Fitzek (Zj. Przyj. Sp.)

Kroll (Polonja K. H.), Braumann (I. F. C. T. Góry), Elzner (Z. Przyj. Sp.)

Voreiter (Slavia), Sornik II. (I. F. C. T. G.), Markiefka (Śląsk Beruf.-C), Czech (K. S. Chorzów), Sprus (Śląsk Swiętochł).

Bożek (06 Mysł.), Pohl (K. S. Rożdzień), Arlt (Wiktorja Kat.), Hartola (06 Załęże), Kralewski (07 Siem.), Potempa (Orzeł), Karmucki (Szopienice), Imlela (06 Mysł.), Boguszewski (Wiktorja Kat.), Golla (Orzeł), Mazur (Naprz. Zał.).

Katowice. Gracze stawiają się z teamów B o godz. 11½ dopoł., gracze teamów A o godz. 12½ w lokalu p. Noglika w Katowicach, Park Kościuszki, kapitanowi związkowemu do dyspozycji. Buciki i pończochy winni gracze zabrać ze sobą. Za bezwzględne i punktualne stawieni graczy odpowiadają interesowane Towarzystwa.

Ubrańka dla teamu A. Katowice stawia K. S. Pogoń Katowice, dla Królewskiej Huty Am. Kl. Sport. Król. Huta, dla teamu B. dla Katowic: K. S. Diana Katowice, dla Król. Huty Zjednoczoni Przyjaciele Sportu.

Zawody teamów A odbędą się 6. 12. o godz. 14-tej, teamów B o godz. 12½ w południe na boisku K. S. Pogoń w Katowicach.

Za G. Z. O. P. N.:

(—) **Aloizy Budnik**, kap. związkowy.

KATOWICE — KRÓLEWSKA HUTA.

Na zakończenie tegorocznego sezonu zawodów reprezentac. urządza GZOPN. w miejsce niedoszłych do skutku zawodów Górny Śląsk Polski — Górny Śląsk Niemiecki zawody międzymiastowe względnie powiatowe Katowice — Królewska Huta, które będą mieć tem szczególniejsze znaczenie, że rozegrane będą o nagrody, puhar plebiscytowy ofiarowany w roku 1921 przez Polski Komisarjat Plebiscytowy w Bytomiu dla zwycięzcy w zawodach o mistrzowstwo w piłce nożnej. Jak się dowiadujemy opiekuni puharu pp. Dr. Wilimowski, Fileger Stanisław i Budniok Alojzy postanowili zmienić dokument puharu w ten sposób, że puhar ofiarują G. Z. O. P. N. jako nagrodę dla zwycięzcy w zawodach Katowice — Król. Huta, które mają odtąd zostać tradycyjnem co rok powtarzającem się spotkaniem drużyn reprezentacyjnych obu miast i okolicznych miejscowości. Puhar plebiscytowy ma już swoją historję. W zawodach o mistrzowstwo klasy A był w roku 1922 r. w posiadaniu K. Pogoń w Katowicach, w roku 1923 K. S. Iskry w Siemianowicach a ostatnio w r. 1924 w K. S. Ruchu w Wielkich Hajdukach. Drużyny te zdobyły kolejno tytuł mistrza okręgowego. W roku 1925 ówczesnemu mistrzowi Am. Kl. Sp. w Królewskiej Hucie puharu nie wręczono a to jak z miarodajnej strony nas informują, że ten niema prawa posiadania puharu, który wyłącznie ofiarowano dla towarzystw, które przed zmianą suwerenności państwowej należały do Związku Towarzystw Sportowych z siedzibą w Bytomiu, i do których się A. K. S. nie zalicza.

Puhar pozostał naturalnie w przechowaniu w Zarządzie G. Z. O. P. N. Ponieważ i w przyszłości podobne wypadki nastąpić mogą — co nie jest wykluczone — że i inne towarzystwa nie mają prawa posiadania puharu, bo należały jeszcze długi czas, gdy granice Państwa Polskiego zakreślono koło Bytomia, Gliwic i Raciborza do samozwańczego związeczku niemieckiego.

Słusznie więc zrobili ofiarodawcy, rezygnując z dawniejszego postanowienia i przekazując nagrodę na cel o wiele donioślejszy a dla śląskiego świata sportowego właściwy.

Zawody odbędą się w niedzielę dnia 6 grudnia na boisku K. S. Pogoń Katowice. Spodziewamy się, że kapitan związkowy wybrał do zespołów jak najlepszy materjał, z którego w przyszłym roku zestawić będzie można doskonałą jedenastkę do reprezentacji śląskiej.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

W a r s z a w a. 30 11. (PAT). 8% pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka kolejowa 83.00—88.00.

Akcje.

W a r s z a w a. 30 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.50, Bank Handlowy w Warszawie 2.10, Bank Zachodni 1.10, Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Chodorów 5.70 do 5.75, Częstocice 0.90, Warsz. cukier 1.50, Warsz. Kop. Węgla 1.20—1.25, Nobel 1.12, Lilpop 0.43—0.50, Modrzejów 2.30—2.40, Norblin 0.68, Ostrowieckie 3.50, Parowozy 0.21, Pocisk 1.10, Rudzki 0.64—0.69, Starachowice 0.95—0.97, Cegielski 0.20, Wulkan 0.90, Zieleniewski 9.15, Żyrardów 5.95—6.25, Spirytus 1.75—1.80.

P o z n a ń. 30 11. (PAT). Bank Zw. Sp. Zar. 4.00, Galwana-Bydgoszcz 0.8, Herzfeld Wiktorjus 2.50, Papiernia Bydgoska 0.20, Płótno 0.50, Browary Grodzieckie 1.10, Unja 4.00—3.80.

Dewizy.

G d a ń s k. 30 11. (PAT). 100 mk. 123.845—124.155, 100 złotych 58.92—59.08, czeki na Londyn 25.20, na Berlin 123.845—124.155, na Warszawę 56.93—57.07.

B e r l i n. 30 11. (PAT). Wypłaty na Warszawę 46.43—46.87, na Katowice 46.38—46.62, na Poznań 46.63—46.87, na Rygę 80.40—80,80, na Rewel 1.116—1.122, na Kowno 41.395—41.606, złoty noty większe 45.77—46.23, ruble łotewskie 1.095—1.105, marka estońska 40.74—41.21, lity 40.79—41.21.

Zboże.

W a r s z a w a. 30 11. (PAT). Żyto kongresowe f-ko Warszawa 20.75, jęczmień kongresowy na kaszę 18.75, jęczmień browarniany kongresowy 21.00, jęczmień kresowy na kaszę 19.50.

P o z n a ń. 30 11. (PAT). Żyto 20.75 do 21.75, pszenica 33,50—34.50, jęczmień 19.00—21.00, jęczmień browarn. wyb. 23.50—24.50, owies 19.20.25, mąka żytnia 70% 32½—33½, mąka żytnia 65% 33½—34½, mąka pszenna 65% 49.00—52.00, ospa pszenna 16.00—17.00, ospa żytnia 14.00—15.00, groch polny 24½—25½, groch Viktoria 32—36.00, ziemniaki fabr. 2.50—2.70. Tendencja mocna.

Metale.

L o n d y n. 30 11. (PAT). Miedź za gotówkę 60.37—60.50, trzymiesięczna 61.37—61.50, elektrolitowa 67.00—67.50, wyborowa 64.75—66.00, cyna za gotówkę 288.75—289.00, trzymiesięczna 282.62 do 282.75, ołów zagraniczny płatny zaraz 36.00, naprzód 35.37, cynk zwyczajny płatny zaraz 39.06, naprzód pł. 37.87.

Niejasne zarządzenie giełdowe. Rada Giełdy Warszawskiej okólnikiem d nia 25. b. m. wyjaśnia, iż kwestja notowań papierów procentowych z kuponem bieżącym — nie odnosi się do papierów procentowych w walucie rublowej i markowej, lecz tylko do papierów procentowych złotowych i w walucie obcej. Co się tyczy wartości kuponu bieżącego w walucie złotowej oraz w walutach obcych, to obliczać należy kupon bieżący w złotych według kursu dewiz z dnia poprzedniego, kupon zaś 10% Państwowej Pożyczki Kolejowej oraz 8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego obliczać należy według wartości nominalnej w złotych bez uwzględnienia kursu walutowego.

Jak wiadomo kupony 10% Państwowej Pożyczki Kolejowej oraz 8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewają na złote w złocie. Wobec tego sfery finansowe zwracają uwagę na to, że okólnik Rady Giełdy Warszawskiej mija się z zobowiązaniem, przyjętem przez instytucje, emitujące wymienione papiery procentowe, tembardziej, że złoty nominalny odbiegł od równi parytetowej o przeszło 30%. Sprawę tę należy wyjaśnić czemprędzej, gdyż nie można narażać na stratę posiadaczy obligacyj państwowych.

Rzut oka na sytuacje i środki zaradcze.

Największy wysiłek społeczeństwa i rządu, skupiony być winien dzisiaj na tem, by przesilenie nie pozostawiło po sobie samych li tylko skutków destruktywnych, lecz by w całej pełni wyzyskaną została i jego siła twórcza, jako ciężkiej i bolesnej, a tak bardzo drogo okupionej nauki.

W tym celu dróg do naprawy szukać należy przedewszystkiem w jasnem poznaniu popełnionych błędów, które gospodarstwo nasze do dzisiejszego stanu jego klęski doprowadziły.

W pierwszym rzędzie uświadomić sobie należy istotne przyczyny panującego dzisiaj zastoju, nie mającego charakteru konjunkturalno-przejściowego. Źródła tego tkwią znacznie głębiej: zdolność konsumcyjna najszerszych sfer społeczeństwa jest całkowicie podcięta, a na skutek tego sfery kupieckie, od drobnego detalisty do wielkiego hurtownika, nietylko nie dokonywują żadnych obrotów nowych, ale i nie są w stanie spełniać swych zobowiązań płatniczych. Stąd masowy upadek firm handlowych, pociągający za sobą i firmy przemysłowe, stąd zalew protestów i całkowite wyczerpanie środków obrotowych w przemyśle, stąd zredukowana ilość dni pracy we fabrykach, nędza sfer pracujących i wzrastająca liczba bezrobotnych.

Zachodzi więc pytanie, jak długo walka z tą ostatecznością będzie mogła być prowądzona w warunkach, w których każda spłata zobowiązań i każde opędzenie kosztów, do wypłaty zarobków robotniczych włącznie, stanowi olbrzymią trudność i wymaga coraz większych wysiłków. Złudzeniem byłoby jednak mniemać, że sił tych przemysłowi na długo jeszcze starczyć może, wobec groźby zarysowania faktycznego skruszenia się jego podstaw. Szukając przyczyn dzisiejszych krytycznych trudności, dopatrzyć się ich można: 1) w przeciążeniu zubożałego przez wojnę i inflację gospodarstwa świadczeniami i podatkami w imię hasła przeprowadzenia sanacji walutowej, dokonanej w niezwykle szybkiem tempie przy pomocy wyłącznie tylko wydatnie przecenionych sił własnych, 2) w zwiększonym z tego powodu braku dostatecznych kapitałów i wytworzonej przez to a przechodzącej wszelką miarę, drożyźnie pieniądza, 3) w nazbyt rozległej i szybkiej rozbudowie wszystkich dziedzin życia państwowego według najszerszego programu, 4) w niedostateczności pracy i obciążeniu jej ciężarem nieprodukcyjnych świadczeń socjalnych.

Źródło tych niedomagań tkwi w uprawianej od zarania samoistnej naszej państwowości, gospodarce, polegającej nie na ustaleniu zamierzeń według sił, lecz na forsownem dociąganiu sił do zamierzeń. Przy przodującej u nas, bo najpopularniejszej polityce anti-kapitalistycznej, nadmiernie schlebiającej od czasu wojny umysłowości szerokich mas społeczeństwa, gospodarka ta opierała się na zgubnej dla wszelkiej racjonalnej wytwórczości przesłance, iż wielki zarobek kapitału jest zdrożny i że jego zdolność podatkowa, jako niemająca granic, zniesie każdy ciężar.

W swej mowie w Sejmie w dniu 23 października, b. premjer, twierdząc, iż pół roku temu nie było jakoby narzekań na ucisk podatkowy, sam powiedział, iż było tak dlatego, że kredyt był łatwiejszy, więc i nakazy płatnicze ludzi mniej denerwowały. Zrzekając się polemiki co do tego, czy narzekania były, czy nie, poprzestajemy na stwierdzeniu, iż w samych słowach b. premjera zawarty jest ostry sąd o wymiarze ciężarów podatkowych, jako nieżyciowym i nadmiernym, skoro tylko pewna łatwość kredytowa umożliwiała płatnikom wykonywanie nakazów płatniczych. A jednocześnie w tych słowach b. szefa rządu zawarta jest charakterystyka tej właśnie bezsilności i bierności, z jaką sfery gospodarcze, nie uświadamiając sobie pod wpływem narkotyku kredytowego całego ogromu ciężaru jaki na ich barki składał skarb państwa i samorządów, bez należytego głośnego protestu ciężar ten brały na siebie. A że i w jakim stopniu władze skarbowe uporczywie przeceniały zdolność podatkową przemysłu i handlu — tego najwymowniejszym dowodem był projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, w myśl którego ciężar tego podatku miał zostać wydatnie dla nich powiększony. Wtedy dopiero w sferach płatników obudziło się uświadomienie, że od ich nadwątlonych sił wymaga się zawiele. Jednakże tkwiły one tak jeszcze głęboko w swych złudzeniach, iż mniemały, że nie wytrzymają naporu zwiększonego ciężaru, aż dopiero życie samo wymową swych kolei wykazało im, że nie potrzeba było wcale zwiększania ciężaru, by złamać ich odporność: wystarczył dotychczasowy. Ze złamaną więc odpornością gospodarstwa naszego liczyć się trzeba, jako faktem dokonanym, i z gwałtownego zmniejszenia się potencjonalnej samy efektu podatkowego w r. 1926, wyciągnąć należy wszystkie konsekwencje zarówno w stosunku do budżetu państwowego, jak i do samorządu komunalnego.

Bo nie ulgi podatkowe, a jedynie tylko zmniejszenie ogólnego obciążenia drogą wydatnej redukcji budżetów mogą istotnie zaważyć na szali, t. j. oddziałać ożywczo na destrukcyjna depresję powszechną i ułatwić powrót do zdrowia schorzałemu organizmowi gospodarczemu.

Taksamo, jak z jednej strony nieliczące się z wyczerpanemi przez wojnę siłami płatników obciążenia podatkowe, pochłaniające nietylko faktyczne dochody, ale i stopniowo pożerające substancję majątku, były wynikiem wadliwego mierzenia sił według zamierzeń, taksamo z drugiej, nasze pod wielu względami przodujące w świecie prawodawstwo społeczne obarczyło naszą wytwórczość balastem kosztów nieprodukcyjnych, wytwarzając dla wyrobów naszych trudne warunki upośledzenia.

N. p. w stosunku specjalnie do wytwórczości włókienniczej, którą często uważa się za źle zorganizowaną, rozbudowa naszego prawodawstwa pracy nie pozostała bez wpływu na stan bezrobocia. Bo z jednej strony zarówno zarobki przy zmniejszonym wysiłku odrywały ręce od roli, zasilając ośrodki przemysłowe w robotnika — a z drugiej chęć rozłożenia ciężaru kosztów na zwiększoną produkcję popychała przemysłowców do pracy na 3 zmiany, co po załamaniu się przyjaznych konjunktur wydało w wyniku końcowym objaw zgoła nienormalny, iż ilość bezrobotnych w Łodzi od 16 miesięcy nie spadła poniżej 34.200. — Rzecz oczywista, że pobierane zasiłki oddziaływają tamująco na powrót tych mas na wieś i do roli.

Mylnym zupełnie jest pogląd, jakoby postulaty, dotyczące przedłużenia czasu pracy, były nieaktualne wobec redukcji dni pracy, czynniki te bowiem łączą się ze sobą w nierozerwalnym związku przyczynowym, uprawniającym zarówno do wątpliwości, czy byłoby doszło do redukcji, gdybyśmy pracowali dłużej, więc taniej, jak i do ufności, że przedłużenie czasu pracy może przyczynić się do szybszego zlikwidowania okresu redukcji.

Wołanie o potanienie produkcji przemysłowej w drodze modernizacji urządzeń jest słusznem, nie może ono jednak być nadużywanem dla odwrócenia uwagi od innych współczynników podrożenia i na umniejszaniu ich znaczenia, na czem niektórym sferom czy jednostkom, szczególniej jednak zależy. Głoszący te hasła całkowicie zapoznają krzywdę, jaką rozmach naszego ustawodawstwa pracy wyrządza rzeszom robotniczym samym, i zamykają oczy na stan finansowy przedsiębiorstw, wobec którego wołanie o kosztowną reorganizację techniczną zakrawa na ironję.

Z powyższych względów zrozumiałem być powinno, że polityka gospodarcza winna całkowicie wyrzec się u nas wszelkiej doktryny, wrogiej istotnemu rozwojowi gospodarczemu i podjąć hasło liberalizmu w stosunku do twórczego kapitału, jako podstawy rozwoju i dobrobytu powszechnego.

Rewizja ustawodawstwa pracy winna być podjęta nieodzownie, przyczem jednak wytyczną tej rewizji winno być jedynie zrównanie naszych warunków pracy z obowiązującymi w państwach zachodnich, zwłaszcza zaś ościennych. Pamiętać należy przytem, że i owe równe nawet warunki będą dla nas wobec skutków wojny i inflacji, warunkami cięższymi.

Stanowczość, z jaką b. premjer na posiedzeniu Komisji Sejmowej w dniu 26 października odrzucił wszelkie propozycje pożyczki, gwarantowanej przez Ligę Narodów, nakazuje ufać, że rząd nasz, pomimo nieszczęsnych doświadczeń dotychczasowych, czuje się na siłach opanować sytuację bez współdziałania i współpracy czynników obcych i bez nich też odwrócić od gospodarczej niepodległości naszej grożące jej niebezpieczeństwo. Z powagi tego niebezpieczeństwa zdawać sobie musi sprawę każdy, kto uświadamia sobie, że tylko przez racjonalną zmianę polityki gospodarczej i pozyskanie kapitałów, ustrzedz się możemy przed przejściem placówek gospodarczych, lub lwiej ich części w ręce obce.

Dr. M. Baciński.

(Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze).

KRONIKA GOSPODARCZA.

Komitet Ekonomiczny Ministrów. Najbliższe posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek dnia 30. b. m o godz. 5-tej po południu.

Brytopol. Dnia 26. b. m. wyjechał do Moskwy przedstawiciel firmy Brytopol w Łodzi w sprawach związanych z kwestją unormowania stosunków handlowych.

Upadłość w Gdańsku. Krążące od paru tygodni w tutejszych kołach handlowych pogłoski o zachwianym położeniu jednego z większych przedsiębiorstw nie mijały się z prawdą. „Aida" Danziger Schokoladenfabrik A. G. ogłosiło w sobotę upadłość. Z wierzycielami jak się okazało, zarząd firmy nie doszedł do porozumienia.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych odbędzie się dnia 9. i 10. grudnia r. b. w Poznaniu. Na porządku dziennym będzie między innemi: 1) sprawozdanie z działalności Związku. 2) Zagadnienia i zadania spółdzielczości związkowej na tle ogólnego położenia gospodarczego, 3) sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Nasz handel z Czechosłowacją jest w roku bieżącym niekorzystny dla Polski, gdyż w I. półroczu wykazuje przeszło 3 miljony złotych deficytu (import do Polski 52 600 000 zł., eksport 49 500 000 zł.). Niekorzystny dla nas wynik handlu z Czechosłowacją tłomaczyć należy stałym spadkiem wywozu przetworów naftowych z Polski do Czechosłowacji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w I. półroczu 1924 roku przywieźliśmy z Czechosłowacji towarów wartości 35 100 000 zł. (a wywieźliśmy za 35 600 000 zł.), to biadania kupców czechosłowackich na kurczenie się tranzakcji z Polską okaże się nieusprawiedliwionem. Jednocześnie widać, że saldo tego handlu jest korzystne dla Czechosłowacji.

Rozszerzenie zakazu wwozu bydła z Polski. Czechosłowackie Min. Rolnictwa rozporządzeniem z dnia 25. b. m. rozciągnęło zakaz wwozu bydła z Polski na następujące województwa: kieleckie, warszawskie, białostockie, lubelskie, poleskie i krakowskie (łącznie z miastem Krakowem). Jako powód podano rzekomo panującą w wymienionych województwach zarazę pyska i racic. Przytoczone rozporządzenie podkreśla, że import bydła z Polski może pochodzić tylko z takich powiatów, które są wolne od wszelkiej epidemji.

Ziemiopłody. Pisma niemieckie donoszą, jakoby czechosłowackie organizacje rolnicze wystąpiły z projektem stworzenia wspólnego frontu w drodze porozumienia z takiemiż organizacjami Polski, Jugosławji, Rumunji i Bułgarji. Celem organizacji byłoby zwalczanie konkurencji amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej, stworzenie konwencji w sprawie cen i specjalizacja produkcji.

Kredyty angielskie Federation of British Industries zażądało od rządu angielskiego, aby nie udzielano kredytów tym państwom, które nie posiadają ustabilizowanej waluty, względnie mają pieniądz, ulegający silnym fluktuacjom kursowym, wywołanym przez zbyt silny kryzys gospodarczy w kraju.

Dalsze tranzakcje sowieckie. W wyniku prowadzonych w dalszym ciągu pertraktacyj przedstawicieli organizacyj sowieckich z przedstawicielami przemysłu łódzkiego, w dniu 26. b. m. zakupiły Sowiety w firmie Juljusz Kindermann towarów włókienniczych na sumę około 40 tysięcy dolarów.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 30 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn. 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		3634			322,55	38.95	8,02	31,20	2378	113,08	32,45	154,53
„ Warszawie kup.		3316			3[illegible]5,93	3[illegible]67	7,98	31,04	2366	112,46	32,29	153,97
„ Berlinie	46,87				169,12	20393		16,81		5925		4962
„ Londynie	33,38	107	20,35	1165	12,04		484⅝	121,20	16356	34[illegible]9	11[illegible],97	3137
„ N. Jorku		4,58	23,80		4023	4,84		399,50	296,25	0014	4,04	00014
„ Paryżu				1155							10330	363
„ Pradze												
„ Wiedniu	76,75	3208	16[illegible],47	3,20		34345	708,35	27,60	20985		28,54	
„ Zurychu		2350	1286	2,87½	208,62	25187	519	19,55	1537½	78,12	20,95	7810

Rozpisanie ofert.

Gmina miasta Lwowa ogłasza niniejszem licytację ofertową na dostawę

5053 sztuk wodomierzy

dla miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie. Pisemne warunki dostawy otrzymać można w Dyrekcji miejskiego Zakładu wodociągowego przy ul. Zielonej 1, orj. 62 za opłatą 10 zł. za egzemplarz tylko do dnia 15 grudnia 1925 włącznie.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę wodomierzy" mają być złożone do godziny 11-ej dnia 15 stycznia 1926 r. w Dyrekcji miejskiego zakładu wodociągowego we Lwowie lub wprost Komisji przeznaczonej do otwarcia ofert, w sali posiedzeń komisyjnych w ratuszu do godz. 12-ej.

Lwów, dnia 25 listopada 1925. 4029

Każdy otrzyma bezpłatnie do końca roku pismo!

Prospekt na rok 1926

Rok założenia 1917

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK.

„Przegląd Światowy" będzie nadal bezwzględnie bezpartyjnem pismem w Polsce.

„Przegląd Światowy" zwrócił do posłów i senatorów wszystkich partji o zasilanie organu naszego ich cennemi pracami, skąd czytelnik każdy wytworzy sobie pogląd na politykę i zapatrywania polityczne danej partji.

„Przegląd Światowy" będzie czuwał nad artykułami prac obcokrajowych całego świata, dotyczących spraw Polski.

„Przegląd Światowy" poda szereg utworów z literatury polskiej i obcej.

„Przegląd Światowy" będzie drukował kroniki miast, osad i wsi, zapoznając czytelnika z duszą danego grodu, lub wioski.

„Przegląd Światowy" zamieszczać będzie artykuły z dziedziny wojskowości, policji, kolejnictwa, straży pogranicznych itd. nietylko polskich, lecz i obcokrajowych.

„Przegląd Światowy" zamieści szereg prac z dziedziny okultyzmu, podawać będzie szereg kronik z życia pozagrobowego świata, zjawisk nadprzyrodzonych i przy tej sposobności zwraca się z usilną prośbą do wszystkich Sz. Czytelników o nadesłanie naszej redakcji notatek ze wszystkich miejscowości w Polsce o dokonanych cudach, pojawianiu się duchów, lub wykonaniu przeróżnych działań przez niewidzialne siły.

„Przegląd Światowy" zamieści szereg ilustracji miast zagranicznych i widoków natury, zdjętych fotograficznie tak z lądu jak i samolotów.

„Przegląd Światowy" zamieszczać będzie wiadomości z dziedziny przemysłu rodzimego, świata finansowego, sfer naszych i obcych.

„Przegląd Światowy" poda wraz z ilustracjami szereg artykułów z krainy mody.

„Przegląd Światowy" w dziale „Satyra i Humor" zamieści zdrowy i wytworny dowcip pełen brylantów humoru.

„Przegląd Światowy" będzie zatem ilustrowanym tygodnikiem, posiadającym nietylko ilustracje z całego świata, lecz będzie okiem, które dostrzeże i czuwać będzie, by stać się odzwierciadleniem życia naszego i zagranicy, ujmując ważniejsze aktualne wydarzenia, tak w ilustracji, jak w piórze.

Prenumerata „Przeglądu Światowego" jako ilustrowanego tygodnika wraz z premjami książkowemi i przesyłką pocztową — roczna 16 zł., 60 fr. franc., 25 schil. austr., 15 schil. ang., 4 dol. półroczna 8 zł., 30 fr. franc., 14 schil. austr., 13 schil. ang., 2 dol. — kwartalna 4 zł. Wszelkie korespondencje i przesyłki wysyłać należy pod adresem: „Przegląd Światowy" skrzynka pocztowa 135 Warszawa. Konto czekowe P. K. O. 352 Warszawa.

Każdy czytelnik, który nadeśle **obecnie** prenumeratę na r. 1926 (roczną, półroczną lub kwartalną), **otrzyma** od listopada br. do końca grudnia **bezpłatnie** dotychczasowy ilustrowany dwutygodnik „Przegląd Światowy". Przy tej okazji nadmieniamy, że Czytelnikom „Przeglądu Światowego" od szeregu miesięcy rozdajemy **Dolarówki**, gdzie po rozwiązaniu łatwych zagadek drogą rozlosowania, wspomniane wartościowe papiery otrzymują nasi Czytelnicy z szansą wygrania szeregu tysięcy dolarów.

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r.

Urząd Pocztowy . . . .

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **grudzień 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski"

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe 2½ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r.

Urząd Pocztowy . . . .